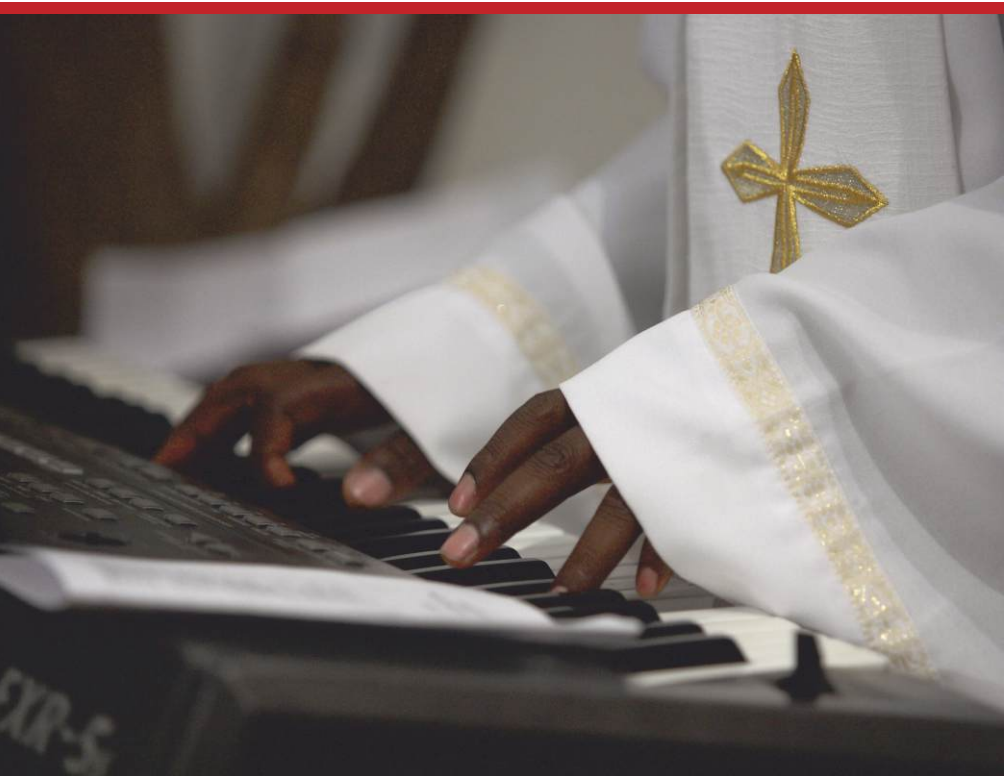


Badanie opinii publicznej na temat integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce

The public opinion research results
on the integration of citizens
of African countries in Poland





Badanie opinii publicznej na temat integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce

2015

Publikacja wyników badań
na zlecenie Fundacji „Afryka Inaczej”

Fundacja „Afryka Inaczej” jest organizacją pożytku publicznego, dedykowaną afrykańskiej społeczności mieszkającej w Polsce. Swoje cele realizuje poprzez zwiększanie partycypacji osób pochodzenia afrykańskiego w życiu publicznym, działalność rzecznikowską, współpracę ze środowiskiem afrykańskich imigrantów i administracją publiczną oraz podejmowanie interwencji w sprawach związanych z dyskryminacją Afrykanek i Afrykanów w Polsce. Fundacja realizuje również zadania z zakresu dialogu międzykulturowego i prowadzi działania na rzecz promowania Afryki w Polsce oraz Polski w Afryce. Monitoruje też polską pomoc rozwojową Afryce.

Dowiedz się więcej o Fundacji i jak możesz pomóc:

www.afryka.org oraz **www.fundacja.afryka.org**

Nasz KRS 0000313745



Fundacja „Afryka Inaczej” prowadzi działania na rzecz dialogu międzykulturowego dzięki wsparciu m. st. Warszawy

Opracowanie:	Paweł Duński
Redakcja:	Paweł Duński i Paweł Średziński
Korekta:	Urszula Glińska, Karolina Drejerska
Tłumaczenie:	Wojciech Włoch
DTP / realizacja:	Agencja Wydawnicza EkoPress / 601 311 838
fot. okładka:	Jacek Łagowski
copyright © by:	Fundacja „Afryka Inaczej”, Warszawa 2015
Wydawca:	Fundacja „Afryka Inaczej”, Agencja Wydawnicza EkoPress
ISBN	978-83-62069-90-3

Projekt „Afrykanie w Polsce – badanie i monitoring na rzecz zwalczania dyskryminacji”, realizowany w ramach dotacji otrzymanej z programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG, jest projektem o zasięgu ogólnopolskim i ma na celu sprawdzenie, jak po pięciu latach, od przeprowadzenia pierwszych kompleksowych badań na temat postrzegania Afryki i jej mieszkańców przez obywateli Polski oraz pierwszego monitoringu polskich mediów, zmienia się stosunek polskiego społeczeństwa i mediów wobec osób pochodzenia afrykańskiego.

W rezultacie projekt dostarczy kluczowych danych, niezbędnych do prowadzenia działań, które w sposób systemowy przeciwdziałają nietolerancji i dyskryminacji, w tym pomogą też lepiej zrozumieć współczesne źródła zjawiska mowy nienawiści. Jednocześnie projekt zajmie się grupą osób pochodzenia afrykańskiego, której nie są poświęcane dedykowane i odrębne badania, i będzie prowadzony przy bezpośrednim udziale Afrykanów.



Projekt „Afrykanie w Polsce – badanie i monitoring na rzecz zwalczania dyskryminacji”, realizowany w ramach dotacji otrzymanej z programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG.

Spis treści

Pięć lat później	6
Co nam mówi głos ulicy?	7
Wstęp	10
I. Imigranci w Polsce	12
II. Opinie Afrykanów, którzy mieszkają w Polsce.....	13
Kim są?.....	13
Jak się czują w Polsce?	13
Jak Afrykanie widzą nasz kraj?.....	14
Co Afrykanie myślą o Polakach?	14
Jak Afrykanie widzą swoje perspektywy Polsce?	15
Przejawy rasizmu	15
III. Trudna kwestia słownictwa	17
Co na ten temat mówią sami Afrykanie?.....	19
IV. Wiedza Polaków o Afryce.....	20
Z czym kojarzy się Afryka?	23
Islam w Afryce	25
Skąd Polacy czerpią wiedzę o Afryce?	27
A jakie informacje z Afryki do nas docierają?	27
Osobiste kontakty Polaków i Afrykanów	29
V. Czy Polacy lubią Afrykanów?	32
Wizerunek Afrykanów w oczach Polaków.....	34
Dystans społeczny, czyli czy Polacy chcą się przyjaźnić z Afrykanami?.....	35

VI. Postawy Polaków wobec imigrantów	37
Ogólne opinie Polaków na temat imigrantów.....	38
Opinie Polaków na temat imigrantów z Afryki.....	42
Przejawy ksenofobii i rasizmu – statystyka	44
Wywiady z osobami deklarującymi poglądy ksenofobiczne	45
Świadomość ksenofobii i rasizmu w miejscu zamieszkania respondenta	47
Czy możliwa jest integracja?.....	50
Co może pomóc w integracji Afrykanów?.....	51
Zakończenie	54
Aneks: Metodologia	56
The public opinion research results on the integration of citizens of African countries in Poland	59

Pięć lat później

Rok 2015 jest szczególnym okresem w ostatniej dekadzie, szczególnie pod względem szeroko pojętej tematyki imigracji. Do Europy docierają bowiem imigranci z Afryki i Azji, którzy szukają lepszego życia w granicach Unii Europejskiej. Przybysze z sąsiadujących z Europą kontynentów szybko stają się tematem większości mediów, skupiając na sobie uwagę opinii publicznej, również w Polsce. Do tego nieustannie docierają do nas doniesienia o islamistycznych bojkówkach porywających dzieci, przeprowadzających zamachy na wschodzie i zachodzie kontynentu afrykańskiego.

W 2010 roku Afryka była postrzegana stereotypowo – głównie poprzez dominujące w narracji na jej temat: wojny, głód, choroby i brak wody. To były podstawowe negatywne skojarzenia dotyczące osób pochodzenia afrykańskiego i ich ojczystego kontynentu. Pozytywnym walorem Afryki, ale też spychającym ją w stronę dzikości i marginesu cywilizacji, była przyroda.

W podobny sposób w ogromnej większości myśleli przebadani na nasze zlecenie mieszkańcy Polski. Minęło pięć lat i postanowiliśmy to badanie powtórzyć. Tym bardziej, że brakuje takich kompleksowych analiz, które pomogłyby pomóc w poznaniu opinii innych ludzi, w tym – Polaków na temat Afryki i jej mieszkańców. Udało się. Dziś możemy znów wiedzieć więcej o postrzeganiu osób pochodzenia afrykańskiego przez mieszkańców kraju nad Wisłą. Co dziś myśli polskie społeczeństwo o Afryce? Czy słowo „Murzyn” nadal nie jest uważane za obraźliwe? Kim są Afrykanie i Afrykanki dla polskiego społeczeństwa?

Na te pytania odpowiedzi odnajdziecie w niniejszym *Raporcie*, który stanie się nowym, ciekawym źródłem i inspiracją do podejmowania kolejnych działań. Nie tylko monitorujących opinię publiczną, ale też tych, które pozwolą zapobiec zjawiskom dyskryminacji wobec osób pochodzenia afrykańskiego.

Paweł Średziński

Co nam mówi głos ulicy?

Czy Pani lub Pan zgodzi się na ślub córki z cudzoziemcem? „To zależy z jakiego kraju!”. Taki mógł być początek sondażu, przeprowadzonego gdzieś – gdziekolwiek w Polsce. Żadne inne pytanie nie zobrazuje, a momentami wręcz nie obnaży lepiej, jaki jest stosunek tubylca (z Indii, Senegalu, Włoch, Panamy czy Polski) do gościa.

Jaki jest Twój ulubiony kolor? Czy gdyby Marsjanin kandydował w wyborach lokalnych w Twojej dzielnicy, głosowałabyś/głosowałabyś na niego? Podobne i wiele innych ankiet można prowadzić pod kątem wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania i mnóstwa innych kryteriów. Co jednak tak naprawdę mierzy badanie opinii publicznej? Stan ducha? Nastroje chwili, preferencje, a może kompleksy? Podobno sam Napoleon mawiał, że opinia publiczna „przy wszystkich swych kapryсах, jest znacznie częściej, niż się wydaje, prawdziwa, rozsądna, sprawiedliwa”. Ja natomiast zastanawiam się, czy ta opinia jest szczerą. Czy respondenci mówią to, co myślą lub czują? Czy, na przykład, są w stanie w ogóle powiedzieć o swoich uprzedzeniach otwarcie?

W ostatnich miesiącach na oczach całego świata Morze Śródziemne stało się beziemiennym cmentarzem. Przeładowane kutry rybackie dryfujące z Libii, tonące łodzie z setkami migrantów z Afryki i Azji zostały wchłonięte przez niszczycielski żywioł wody. Nie wątpię, że wydarzenia te poruszyły sumienia wielu ludzi. Ale kto z nas wie ilu było rozbitków, i tylko w ostatnich tygodniach? Chyba jedynie kamery satelitów mogą nam odpowiedzieć na to pytanie.

Inną sprawą jest temat szczelności granic. Ochrona UE, zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna wraca jak bumerang przed każdymi wyborami. I to nie tylko w kontekście polskim, ale od Anglii przez Francję aż do Grecji. Przy czym głównymi agendami informacyjnymi o tych zagadnieniach są gazety i portale internetowe. A te nieustannie prześcigają się w tym, kto wymyśli najbardziej niepokojący tytuł: od „zwykłego” zalewu imigrantów, nawet po imigranckie tsunami. Wszyscy wiemy jednak, że media kochają kontrowersje, śmierć i kataklizmy, i tym, w gruncie rzeczy, się żywią. Z jednej strony, to dobrze, że piszą i mówią o ludzkich dramatach, także tych rozgrywających

się na południowych morskich granicach UE. Z drugiej jednak strony, to media są odpowiedzialne za malowanie obrazu nieposkromionej fali migrantów zalewających tereny Europy (co, w przypadku Polski jest na ten moment czystą fikcją), dając początek plotkom. Następnie, na tej podstawie, skrajni politycy opierają swoją dziwaczną antyimigrancką argumentację i jeszcze bardziej pogłębiają oraz utrwalają stereotypy, uprzedzenia i dystans między ludźmi.

A co z imigrantami, którzy już osiedlili się w Europie? Ci, którzy dotarli tu tzw. normalną drogą, przecież mieszkają w danych państwach, płacą podatki, założyli rodziny i czują się obywatelami swoich miast. Czy o tych ludziach tak naprawdę jest mowa w tych badaniach?

A czy na opinie o nich nie wpływa kontekst sytuacji, w której się znajdują? Kontekst miejsca, w którym żyją? A przecież w każdym miejscu, szczególnie w dużych miastach, dźwięki ulicy kształtują w dużym stopniu nastroje. Ten klimat, obraz może być albo ostry, rażący, albo przyjemny dla oka, ciężkawy dla ucha. Każdy migrant, gdziekolwiek mieszka, doskonale o tym wie i zdaje sobie z tego sprawę. A owe społeczne nastroje mogą być zwykłymi fochami, gniewem, krzywym spojrzeniem, uśmiechem, zaproszeniem, ale także, złośliwą mową lub czystą brutalnością. Słynny francuski filozof dawno obnażył pewną prawdę, mówiąc: „Powiedz jak (co) myślisz, a powiem kim jesteś”. W przypadku migrantów, znajdujących się w obcym dla siebie miejscu, jest to wyjątkowo potrzebna wiedza. Bowiem gość chce wiedzieć, co gospodarz o nim myśli. Od tego zależy jakość czy komfort jego pobytu.

Podobno nie da się wchodzić do tej samej rzeki. Do wybranego tematu jednak można wracać. Zwłaszcza do ważnego tematu – do takiego nawet warto wracać powtórnie i dogłębnie go zbadać. Tą zasadą kierowała się nasza Fundacja, przygotowując niniejsze opracowanie. Po pięciu latach, stale zainteresowani kondycją tolerancji wobec Afrykanów w Polsce oraz stosunku Polaków do nich, zadajemy podobne pytania, tym razem w kilku polskich miastach, jak i na ogólnopolskiej próbie. Czy nieufność pierwszej dekady XXI wieku wobec imigrantów, szczególnie w stosunku do Afrykanów ma się dobrze, czy raczej straciła na wartości? Ta postawa, jak wiadomo, utrudnia relacje międzyludzkie. Czy nadal występuje w Polsce „afrykański paradoks” przejawiający się w tym, że chętnie mówimy o Afryce i jednocześnie przyznajemy się do nikłej wiedzy o tym kontynencie? Tak było w roku 2010. Z czego wynika ta niezgodność? Kto jest w stanie rozbroić tę swoistą bombę dezinformacji? Czy, jeśli to nastąpi, odłamki nie rozprysną się na wszystkie strony i nie „poranią”

umysłów, zwłaszcza najmłodszych? Gdyby tak się stało, taka sytuacja może jedynie potęgować stereotypy i pogłębiać lekceważące spostrzeganie inności.

Nastawienie – to, najogólniej rzecz ujmując, nasz stosunek do kogoś. Jak jednak nazwać negatywne podejście do kogoś, czego przyczyna tkwi de facto poza daną osobą? Tak jest w przypadku pochodzenia, wyglądu czy w pewnym sensie nawet przynależności religijnej osób, które postrzegamy za inne, odmienne, obce.. Odpowiedzieć można wprost: to nie nastawienie, ale jest to zwichnięcie umysłu. A jeśli tak jest, czy taki sposób myślenia da się nastawić tak, jak na przykład daje się nastawić złamaną kość? Da się. Przecież myślenie jest aktywnością, ruchem, plastycznością, słowem, kształtem. W tym obszarze także jest możliwa zmiana. Głęboko w to wierzę.

Wracając do najnowszych wyników badań, jestem niezmiernie ciekaw co się zmieniło, co uległo poprawie w spojrzeniu większości Polaków na Afrykę i jej mieszkańców? Jak przysłowiowy Nowak i Kowalska widzą Afrykanina? Czy nadal każdego spotykanego „Czarnego” nazywają obojętnie „Afrykaninem”, „czarnoskórym” czy „Murzynem”? Może dowiemy się więcej o postawach, myśleniu i przede wszystkim o sąsiedztwie między Polakami i Afrykanami. Państwu i sobie życzę: owocnej lektury.

Mamadou Diouf
Fundacja „Afryka Inaczej”

Podsumowanie wyników badań

opracowanie: Paweł Duński

Wstęp

Pięć lat temu Fundacja „Afryka Inaczej” po raz pierwszy zleciła duże, profesjonalne badania na temat stosunku Polaków do Afrykanów. Miały one pokazać jak mieszkańcy kraju nad Wisłą postrzegają Afrykę i jej mieszkańców: czy akceptujemy afrykańskich imigrantów oraz na jakich warunkach jesteśmy skłonni się z nimi integrować.

W 2015 roku powtórzyliśmy tamto badanie, dodając do niego nowe elementy. Oprócz sondażu na reprezentatywnej próbie oraz wywiadów grupowych z Polakami, po raz pierwszy udało się porozmawiać z mieszkającymi w Polsce Afrykanami i spytać o ich punkt widzenia.

Wyniki z 2010 roku pokazały, że stosunek Polaków do Afrykanów nie różnił się znacząco od stosunku do imigrantów pochodzących z innych stron świata. W pewnym stopniu był podszyty ciekawością, ale przede wszystkim – nieufnością i lękiem. Co więcej, respondenci wielokrotnie twierdzili, że identyczne uczucia przejawiamy wobec siebie nawzajem. Mówiono, że w Polsce, nie trzeba wcale być przybyszem z Azji, czy Afryki, by poczuć na sobie oceniający i nieprzychylny wzrok sąsiada. Sami źle czujemy się w swoim kraju, gdzie potępiana jest każda inność, nie tylko rasowa. Wzajemny brak tolerancji, łatwość krytykowania i brak szacunku do innych uznawano za nasze cechy narodowe.

Na stosunek do imigrantów miał również wpływ brak wiedzy Polaków na temat obcych kultur, brak doświadczeń międzykulturowych, a także słaba znajomość języków obcych, obawa przed gafą lub śmiesznością.

Dominowała postawa defensywna, na zewnątrz często maskowana protekcyjnym tonem i poczuciem wyższości. Prowokowały ją informacje medialne, które uznawano za potencjalnie zagrażające. Straszanie zalewem imigrantów i historiami kryminalnymi potęgowało uprzedzenia, dostarczając łatwego alibi dla wypowiedzi otwarcie rasistowskich.

Jak napisał Sławomir Mandes, w krótkim eseju omawiającym badanie, „Dotychczasowe doświadczenia, jak również te badania, pokazują, że obcy to ten, wobec którego zachodzi domniemanie winy, dopóki nie dowiedzie, że nie jest winny”.

Pośród zebranych wniosków były jednak i wypowiedzi dające nadzieję na dobrą wzajemną integrację. Osoby mające jakikolwiek osobisty kontakt z imigrantami z Afryki, były wielokrotnie bardziej otwarte i nastawione do nich pozytywnie. Często, podczas wywiadów, byliśmy świadkami opowieści ludzi, jak, pod wpływem bezpośrednich kontaktów, kruszyły się lody i przełamywały stereotypy. Okazywało się, że uprzedzenia i „rasizm” miały charakter obronny, że za takimi postawami stał zwykle brak wiedzy lub po prostu ignorancja.

Pięć lat, to w badaniach procesów społecznych, relatywnie niewiele. Jednak, z drugiej strony, przez te pięć lat świat się zmienił. Europa, nawet mimo kryzysu, coraz bardziej staje się oazą stabilności i dobrobytu (w przypadku Polski, wielu by pewnie dodało – „względny” dobrobytu, ale z perspektywy uchodźców, to jednak jest dobrobyt).

Od początku 2015 roku media w Polsce i na świecie prawie codziennie donosiły o łodziach z tysiącami uchodźców z północnej Afryki, uciekającymi przed wojną domową w Libii, biedą i terrorem islamskich fanatyków. Realizacja badania zbiegła się też w czasie z głośnymi zamachami na redakcję w Paryżu oraz egzekucjami chrześcijan. Takie było medialne tło, na którym przebiegały nasze rozmowy o imigrantach.

Czy zmieniło się nasze postrzeganie Afryki i Afrykanów?

Jak wygląda nasz stosunek do imigrantów?

Jak u nas z gotowością do pomocy, jak wygląda wiara w sens i możliwość integracji?

Zapraszamy do zapoznania się z najważniejszymi wynikami badania.

I. Imigranci w Polsce

Według statystyk Urzędu do Spraw Cudzoziemców, na koniec grudnia 2013 roku, liczba cudzoziemców przebywających w Polsce wynosiła **121 tys.** (Liczba ta nie uwzględnia ok. 60 tys. obywateli państw Unii Europejskiej). Oznacza to, że łączna liczba imigrantów, w stosunku do całkowitej populacji kraju, pozostaje w Polsce na jednym z najniższych poziomów w Unii Europejskiej.

Ponad połowę stanowią przybysze z krajów ościennych: Ukraińcy, Rosjanie i Białorusini. Liczni są też Wietnamczycy (13,5 tys.), a następnie Chińczycy (ponad 5 tys.), Turcy (2,7 tys.), Hindusi (2,6 tys.) oraz obywatele USA (2,5 tys.)¹.

Afrykanów w Polsce było niewiele, około **5400** osób, co stanowi niespełna 5% ogółu cudzoziemców. Wśród nich najwięcej jest przybyszów z krajów Afryki Północnej: Egiptu (957), Tunezji (837), Algierii (586) i Maroka (411). Liczni są również Nigeryjczycy (899). Liczba przybyszów z innych krajów kontynentu nie przekracza 200 osób. Wiele krajów reprezentowanych jest przez pojedynczych obywateli. Przez ostatnie 7 lat liczba Afrykanów w Polsce wzrosła o około 2300 osób².

¹ K. Pędziwiatr, *Imigranci w Polsce i wyzwania integracyjne*, Biuro Analiz Sejmowych Infos Nr 1(184), 15.01.2015.

² Dane MSWiA, Liczba osób, które posiadają ważne karty pobytu (stan na 9.12.2013 r.) z podziałem na kraje.

II. Opinie Afrykanów, którzy mieszkają w Polsce

W bieżącym opracowaniu po raz pierwszy przedstawiane są wyniki badań jakościowych, które udało się przeprowadzić z Afrykanami. Choć nie są to badania reprezentatywne dla wszystkich imigrantów z Afryki (wymogiem udziału była bowiem znajomość języka polskiego), to jednak pokazują one główne problemy, jakie spotykają ich na drodze do integracji w naszym kraju.

Poniżej więc, o sprawach Afrykanów opowiadają sami Afrykanie, nasi sąsiedzi.

Kim są?

Nasi respondenci to zazwyczaj absolwenci, którzy skończyli studia w Polsce, często umożliwione przez polski rząd. W grupie badanych kilka osób jeszcze studiowało, starsi założyli w Polsce rodziny, pracowali w swoich zawodach (tj. informatyk, inżynier, nauczyciel języków, grafik komputerowy, lekarz itp.). Pobyt w Polsce traktowali jako możliwość zdobycia wiedzy i doświadczenia zawodowego, przystanek w karierze, ale także jako okazję do dobrej zabawy.

Jak się czują w Polsce?

Nasze badania pokazują, że życie Afrykanina w Polsce jest niełatwe i często bywa niebezpieczne. Główne problemy, na jakie napotyka, to:

- agresja werbalna, a czasem też fizyczna;
- ciągle zwracanie uwagi na kolor skóry, odbierane jako brak akceptacji („Ludzie patrzą się na ulicy, w autobusie, wytykają palcem”);
- bariera językowa („Polacy często uciekają, unikają kontaktu myśląc, że się nie dogadamy”);
- życie w strachu i w stresie, wywołanym przez brak bezpieczeństwa, oczekiwanie na atak. Dobitnie obrazują to poniższe wypowiedzi:

„Cały czas jestem gotowy na wojnę”.

„Nigdy nie wiedziałem, czy nie wrócę pobity”.

„Przed przyjazdem warto poćwiczyć karate lub judo”.

Wśród powodów agresji, badani przez nas Afrykanie identyfikują następujące:

- ignorancję, brak wiedzy;
- wpływ grupy, źle pojęty patriotyzm, nacjonalizm, rasizm;
- brak szacunku dla innych;
- zazdrość o kobiety;
- łatwość osądzania i oceniania innych na podstawie stereotypów.

W porozumieniu między imigrantami i Polakami przeszkadza negatywne, stereotypowe postrzeganie Afryki, jako kontynentu dzikiego, gdzie nie dotarły jeszcze zdobycze cywilizacyjne. Dobrze oddaje to wypowiedź jednego z respondentów:

„Polacy często dają mi do zrozumienia (czasem w żartach), że przyjechałem z dżungli, mieszkałem na drzewie, ze zwierzętami”.

Jak Afrykanie widzą nasz kraj?

Polska w oczach Afrykanina ma zarówno plusy, jak i minusy. Imigranci z Afryki szczególnie doceniają:

- możliwość zdobycia wykształcenia i doświadczenia w pracy;
- gościnność, serdeczność, pomoc bliskich przyjaciół – Polaków;
- piękno kraju i dobre zorganizowanie kraju;
- rozwój gospodarczy (w skali marko);
- polską kuchnię (zupy, warzywa, postrzegają ją za ogólnie zdrowszą niż ich rodzima).

Do minusów, oprócz już wspomnianych problemów z bezpieczeństwem, zaliczają:

- niskie zarobki;
- brak możliwości rozwoju, awansu w pracy;
- wysokie ceny, zbliżone do zachodnich;
- pogodę (szczególnie doskwiera im ponura jesień).

Co Afrykanie myślą o Polakach?

Afrykanie dłużej mieszkający w Polsce mieli polskich przyjaciół. Zdarzały się rodzinne wizyty i wspólne spędzanie świąt. Przyznawali, że z Polakami łączą ich przywiązanie do tradycji, silne związki rodzinne i zamiłowanie do dobrej zabawy. Na podsta-

wie bliższych i dalszych kontaktów Afrykanie dostrzegali zarówno nasze zalety, jak i wady.

Wśród różnic kulturowych, które dzielą, wymieniano najczęściej:

- skłonność Polaków do narzekania („Tu zawsze znajdziesz kogoś, kto jest niezadowolony”);
- dystans i chłód wobec obcych, który jednak zmienia się w serdeczność po bliższym poznaniu;
- stosunek do alkoholu („*Tutaj picie wyzwala agresję – u nas zabawę, żarty*”);
- zawiść, brak tolerancji („*Jak ktoś jest w czymś lepszy lub bogatszy, to reagują agresją, próbują dokuczyć*”);
- szczerość („*Polacy są prawdziwi. Spójrzy ci w oczy i powie – jestem rasistą. A we Francji panuje hipokryzja*”);
- inna rola kobiety w rodzinie. Afrykanie doceniają urodę Polek, ale z humorem dodają: „*Bardzo piękne, ale nie na żonę. Za bardzo chcą kontrolować mężczyznę. Polki chcą mieć więcej do powiedzenia od mężczyzn, lubią rządzić*”.

Jak Afrykanie widzą swoje perspektywy Polsce?

Z powodu braku poczucia bezpieczeństwa i niepewnej sytuacji ekonomicznej, część z nich planuje wyjazd z Polski w bliższej lub dalszej perspektywie. Przy czym decyzja ta będzie uzależniona od rozwoju sytuacji Polsce:

„Czuję się już Polakiem, ale kluczowa jest kwestia bezpieczeństwa rodziny i własnego”,

„Jakbym się źle czuł, to dawno bym wyjechał”.

Przejawy rasizmu

Afrykanie w Polsce nie spotykają się z rasizmem instytucjonalnym. W pracy czy w urzędach deklarują, że są traktowani tak samo jak inni obywatele. Natomiast inaczej jest na ulicy. **Prawie każdy** z naszych rozmówców **osobiście spotkał się z agresją** na tle rasowym. Stan ten wyrażają następujące wypowiedzi:

„Byłem pobity na studiach i opluty w autobusie”,

„Kolega stracił oko, drugi dostał nożem w brzuch”,

„Jak jestem za granicą, jest wszystko normalnie, ale jak wracam „Lotem”, to problemy zaczynają się już w samolocie. Pewnie myślę – mogę go już obrazić, bo wracamy do Polski”,

„Kiedy już myślę że wszystko jest OK, zawsze trafi się ktoś, kto mi przypomni: „To nie jest Twój kraj”.

Obojętność Polaków na doświadczaną przez Afrykanów agresję wywołuje żal. Odwracanie wzroku, brak jakiegokolwiek reakcji, brak pomocy w sytuacjach napaści – to zdarzenia szczególnie przykre dla imigrantów z Afryki przebywających w Polsce. Wyraźnie źle pod tym względem jest we Wrocławiu. W Warszawie ataki zdarzają się rzadziej, a sytuacja w ciągu ostatnich lat uległa poprawie.

Instytucją, która powinna przeciwdziałać takim sytuacjom, w opiniach badanych, jest polski rząd: *„Rząd powinien z tym walczyć, tak jak walczy się z antysemityzmem”.*

Na koniec warto powiedzieć o atmosferze jaka panowała podczas badań w grupach fokusowych. Respondenci – Afrykanie okazali się być osobami bardzo otwartymi, o dużej pogodzie ducha, a do bolesnych wspomnień starali się podchodzić z dystansem i ich nie generalizować.

III. Trudna kwestia słownictwa

Mieszkańcy w Polsce Afrykanie od lat apelują o niestosowanie określeń ich krzywdzących, w tym słowa „Murzyn”. Nawołują do zastąpienia go neutralnym „Afrykaninem” lub „Afrykanką”³. Apele te, do tej pory pozostawały w dużej mierze ignorowane, co pokazał przeprowadzony w 2010 i 2011 roku monitoring mediów. Badania wykazały, że oba słowa: „Afrykanin” i „Murzyn” pojawiały się w mediach mniej więcej z podobną częstotliwością⁴.

Argumenty podnoszone przeciw słowu „Murzyn” są następujące:

- jest ono nieprecyzyjne, odwołuje się wyłącznie do koloru skóry, a nie do miejsca zamieszkania, czy pochodzenia danego człowieka,
- funkcjonuje ono obecnie wyłącznie w negatywnym kontekście, służy do określania kogoś gorszego, wykorzystywanego, zacofanego (a swoistą „skarbnicą” w tym względzie – w sensie negatywnym – jest mowa potoczna);
- słowo to jest stygmatyzujące – w debacie publicznej często jest stosowane do ośmieszania przeciwnika;
- osoby, w stosunku do których jest używane, subiektywnie uznają je za obraźliwe;
- nie ma konieczności aby było stosowane, bo ma lepsze, neutralne alternatywy (Afrykanin/Afrykanka)⁵.

Z przytoczoną argumentacją nie zgadzają niektórzy publicyści. Za stosowaniem słowa „Murzyn” przemawia, według nich:

- obrona wolności słowa,
- niepoddawanie się presji politycznej poprawności;
- tradycja i występowanie tego określenia w literaturze;
- fakt, że oni sami uznają je za neutralne.

³ *Nie mów do mnie Murzyn*, w: *Afryka i jej mieszkańcy w polskich mediach*, Fundacji Afryka Inaczej, Warszawa 2011.

⁴ Aneks: wyniki monitoringu mediów, s. 31-105 w: *Afryka i jej mieszkańcy w polskich mediach*, Fundacja Afryka Inaczej, Warszawa 2011.

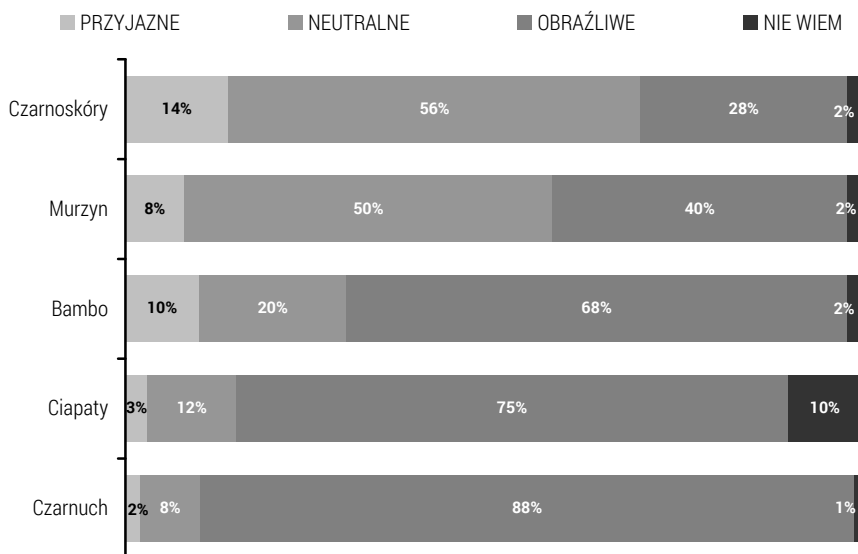
⁵ Szczegółową argumentację obu stron można znaleźć w: *Jak mówić i pisać o Afryce*, Fundacja Afryka Inaczej, Warszawa 2011, s. 5-25.

Dwa pierwsze argumenty dotyczą sfery wartości i trudno z nimi dyskutować. Można jedynie zapytać, czy obrona „wolności słowa” musi odbywać się akurat kosztem godności najsłabszych, pozostających w mniejszości grup społecznych?

W badaniu ilościowym (na reprezentatywnej próbie 1000 osób) spyaliśmy o poziom „neutralności” oraz „przyjazności” rozmaitych określeń, jakie padają w odniesieniu do imigrantów. Wyniki prezentuje poniższy wykres.

Wykres 1.

Przeczytam teraz kilka określeń jakie można czasem usłyszeć w odniesieniu do osób o innym kolorze skóry. Czy Pana(i) zdaniem jest to określenie obraźliwe, neutralne czy przyjazne?



Wyniki sondażu wskazują, że czterech na 10. pytanym Polaków uważa słowo „Murzyn” za obraźliwe. Dla połowy badanych jest ono neutralne, a dla co 12. osoby – przyjazne. Najwięcej twierdzących, że jest to słowo przyjazne, było w grupie poniżej 20 r.ż.

Wyniki pokazują, że współcześnie wielu Polaków odczytuje negatywny kontekst słowa „Murzyn”, tak samo zresztą jak postrzegają go sami Afrykanie. Czy więc moż-

na dalej, z czystym sumieniem, uważać za neutralne słowo, które jest obraźliwe dla 40% Polaków?

Może lepiej, w przypadku braku pewności, zastosować zdroworozsądkową formułę, którą zaproponował w jednym z artykułów o Afryce, dziennikarz Dariusz Rosiak: „Po co komuś sprawiać przykrość, skoro jej niesprawienie tak niewiele kosztuje?”⁶.

Co na ten temat mówią sami Afrykanie?

Według imigrantów z Afryki biorących udział w badaniu jakościowym, słowo „Murzyn” nie jest może obraźliwe, ale jest co najmniej niemiłe. Ich zdaniem, w codziennym życiu używanie wszelkich określeń odwołujących się do koloru skóry jest niepotrzebne. Podkreśla tylko różnice i buduje zbędny dystans. Afrykanie przebywający w Polsce chcą być traktowani tak samo jak inni ludzie. Próbują jednak zrozumieć, a nawet tłumaczyć Polaków, którzy używają tego słowa:

„Oni tak się uczyli i nie potrafią się zmienić, intencje mają może dobre”,

„Kontekst jest najważniejszy. Po nim czuję, czy ktoś mnie obraża”.

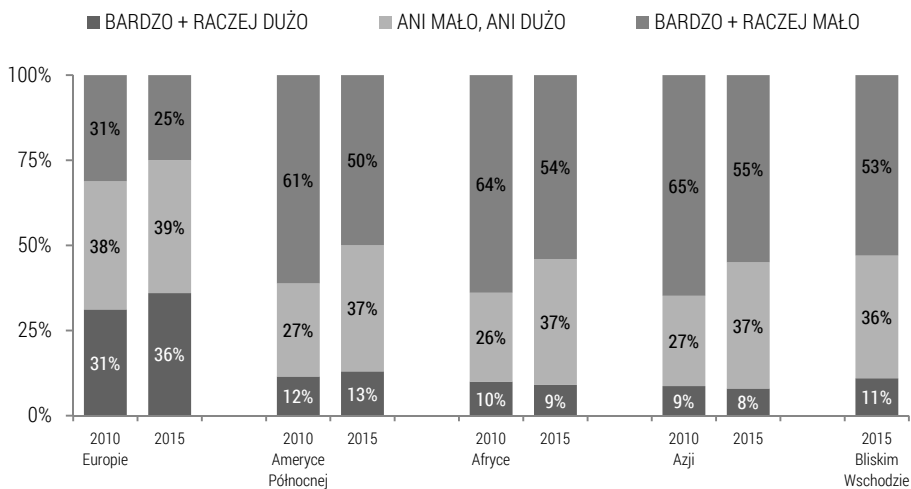
⁶ D. Rosiak, *Jak się obrażamy*, „Rzeczpospolita” z dn. 20.01.2011.

IV. Wiedza Polaków o Afryce

Badania wskazują, że, subiektywna ocena własnej wiedzy Polaków o innych regionach świata jest niska (wykres 2). O Afryce wiemy tak samo mało, jak o Azji czy Bliskim Wschodzie. Ponad połowa pytaných twierdzi, że wie o Afryce mało, a jedynie niecałe 10% uważa, że wie o tym kontynencie dużo lub raczej dużo.

Wykres 2.

Proszę ocenić, swoją wiedzę o poszczególnych kontynentach/regionach i ich mieszkańcach. Ile Pan(i) wie o ... ?



Wyniki pokazują, że minimalnie lepiej wypada Ameryka Północna. Natomiast względnie dobrze na tym tle przedstawia się jedynie wiedza Polaków o Europie: za dobrze poinformowanych o Starym Kontynencie uważa się co trzeci pytaný, a tylko co czwarty uważa, że wie na ten temat mało.

Jeśli chodzi o ogólny subiektywny przyrost wiedzy, badania wskazują, że po kilku latach w zjednoczonej Europie, jedynie wiedza o tym właśnie kontynencie wzrosła. W porównaniu z wynikami z 2010 roku – choć nasza wiedza o świecie nie rośnie, to mniej chętnie przyznajemy się do jej braku.

O kwestie poruszane powyżej, badani byli pytani również w części jakościowej. Choć z założenia analizy jakościowe nie mają waloru reprezentatywności, odsłaniają jednak sposoby myślenia, pojęcia, emocje i motywacje, którymi ludzie kierują się w swoim życiu. Dzięki temu lepiej można zrozumieć wyniki badania sondażowego (ilościowego).

Badanie jakościowe potwierdza, że ogólna **wiedza Polaków o kulturze Afryki jest niewielka** i najczęściej ogranicza się do stereotypowych obrazów gry na bębnach i tańców plemiennych.

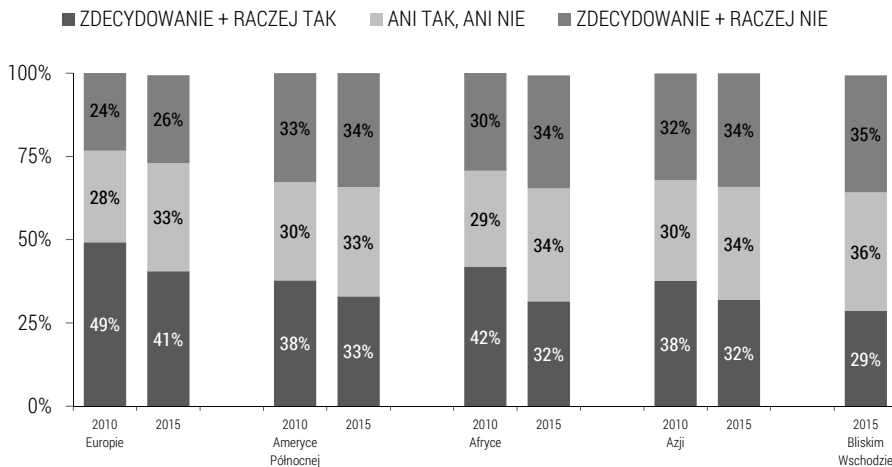
Obserwuje się jednak w tym procesie małą poprawę. Generalnie, większą wiedzę i zainteresowanie Afryką przejawiają osoby młodsze, a także starsze, ale posiadające wyższe wykształcenie. Studenci wykazują się wiedzą fachową, dotyczącą jednak z reguły określonego przedmiotu studiów (geologia, hydrologia, biologia itp.).

Wśród respondentów młodszych zdarzały się osoby mające kontakt z afrykańską kulturą (muzyka, książki). Były to jednak nadal wyjątki. Większość nie знаła żadnych nazwisk artystów, muzyków, ani tytułów książek i filmów dotyczących Afryki. Mimo coraz liczniejszych imprez popularyzatorskich (np. festiwal filmowy AfryKamera), kultura tego kontynentu wciąż czeka na odkrycie przez szerszą widownię.

Pewnym usprawiedliwieniem może być fakt, że nasze ogólne zainteresowanie światem w ciągu ostatnich pięciu lat istotnie się **zmniejszyło**. I nie chodzi tu o przesyt złymi informacjami. Równie mało ciekawości wzbudza np. Ameryka Północna, co obrazuje kolejny wykres.

Wykres 3.

O jakich kontynentach/regionach i ich mieszkańcach chciałby Pan(i) dowiedzieć się czegoś więcej? Czy chciałby się Pan(i) dowiedzieć więcej o ...?



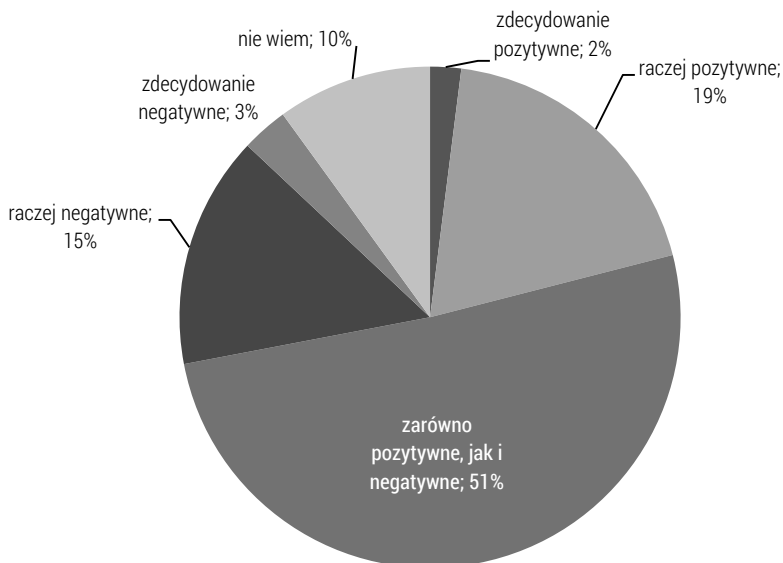
W odniesieniu do Afryki, widać, że obecnie tylko co trzeci respondent chciałby dowiedzieć się czegoś więcej o tym kontynencie i jego kulturze. Jedna trzecia nie jest tym w ogóle zainteresowana, i tyle samo nie ma zdania na ten temat. Poczuciem nie jest fakt, że taki sam jest poziom zainteresowania pozostałymi kontynentami. Podobnie jak wskazywały wcześniejsze pytania, tu również widać, że stosunkowo najbardziej interesuje nas jeszcze Europa (choć i tu nastąpił spadek).

Grupą najbardziej zainteresowaną Afryką (i w ogóle światem) są osoby z wykształceniem powyżej średniego, mieszkańcy największych miast (500 tys.), najczęściej mężczyźni w wieku 20-29 lat. Z kolei zupełny brak zainteresowania Afryką i światem występuje wśród gorzej wykształconych oraz mężczyzn w wieku 60 lat i więcej.

Z czym kojarzy się Afryka?

Wykres 4.

Gdy myśli Pan(i) o Afryce, to jakiego typu skojarzenia przychodzą Panu(i) do głowy?



Połowa Polaków ma zarówno pozytywne, jak i negatywne skojarzenia z Afryką. Niewiele więcej osób kojarzy Afrykę pozytywnie (21%), niż negatywnie (18%).

Pozytywne skojarzenia dominują wśród osób z największych miast (500 tys.+), i z gospodarstw domowych o najwyższych dochodach. Negatywne – przeważają wśród respondentów źle oceniających swoją sytuację materialną oraz mężczyzn w wieku 60+.

Trzeba zwrócić uwagę, że charakter skojarzeń jest mocno uzależniony od posiadanego **źródła wiedzy** o Afryce. Negatywne skojarzenia dominują u tych, którzy czerpią informacje od znajomych, którzy przebywali w Afryce (należy przypuszczać że chodziło o krótki pobyt turystyczny), od osób, które mieszkały za granicą (choć nie w Afryce), a także u tych, dla których głównym źródłem wiedzy są fora internetowe i Facebook.

Więcej pozytywnych skojarzeń z Afryką mają osoby czerpiące wiedzę z **bezpośrednich źródeł**: z kontaktów osobistych z Afrykanami w Polsce oraz z własnych obserwacji z pobytu za granicą (zarówno w Afryce jak i innych krajach).

Dodatkowo skojarzenia z Afryką są silnie skorelowane z opinią na temat imigrantów. Osoby twierdzące, że to dobrze, że do Polski przyjeżdżają imigranci mają lepsze skojarzenia z Afryką. Osobom, które generalnie nie akceptują imigrantów (niezależnie od kraju ich pochodzenia), Afryka kojarzy się zdecydowanie negatywnie. Można więc przypuszczać, że kształtowanie w mediach lepszego obrazu kontynentu będzie miało wpływ na sposób traktowania pochodzących z niego osób.

W trakcie badań jakościowych typowe skojarzenia związane z Afryką dotyczyły czterech obszarów:

1. Trudnych warunków życia

- bieda, głód, brak wody;
- choroby, brak higieny;
- ogólne zacofanie, słabo rozwinięte szkolnictwo i opieka lekarska

2. Zagrożeń i niebezpieczeństw

- wojny plemienne, przemoc („prawo dżungli”);
- uchodźcy, pomoc humanitarna;
- terroryzm – fanatyzm islamski (ten element bardzo nasilił się w ostatniej fali)

3. Pięknej, dzikiej przyrody

- natura w stanie nienaruszonym;
- piękne krajobrazy, naturalne przestrzenie;
- dzikie zwierzęta, safari

4. Oryginalnej i różnorodnej kultury

- przywiązanie do tradycji i tradycyjnych wartości
- silne więzi rodzinne – współpraca, lojalność, życzliwość
- styl życia nieskażony przez wady zachodniego świata (np. pośpiech, pogoń za pieniądzem, konsumpcjonizm).

Należy podkreślić, że w przedstawianym badaniu, szczególnie młodzi respondenci byli świadomi istnienia stereotypów związanych z Afryką i próbowali unikać ich powielania. Wielokrotnie w odpowiedziach na temat Afryki podkreślano **różnorodność** całego kontynentu, **różnice między państwami** (w religii, poziomie życia, ekonomii, dostępie bogactw naturalnych itp.).

Wyraźnie rozdzielano też tradycyjne życie na wsiach od życia w mieście, gdzie: „*Młodzi ludzie po szkolne, tak jak my, łączą się z Internetem i zasiadają do Facebooka*”.

Na postrzeganiu całego kontynentu znacznie ciążyły ostatnie informacje medialne o przypadkach **fanatyzmu religijnego**. Wpasowywały się one w utarty stereotyp Afryki jako kontynentu niebezpiecznego i targanego wojnami. W obecnym czasie zjawisko to dość skutecznie odstrasza potencjalnych turystów, szczególnie ze średniego i starszego pokolenia.

„Wczoraj, czy przedwczoraj ścieli głowy. To byli Koptowie z Egiptu. Tam religia jest taka nietolerancyjna i taka ekspansywna. Oni mówią wprost, że będą panami swoich kobiet.”

„Myślę, że po ostatnich wydarzeniach, rodzący się fundamentalizm arabski i jeszcze prześladowania religijne, jest to miejsce straszne. Tam coraz rzadziej się wyjeżdża.”

Choć wśród osób starszych dominował lęk, to młodszy zwracali uwagę, że problem fanatyzmu nie dotyczy całej Afryki. Ich zdaniem, Islam na północy kontynentu jest inny (niż na Półwyspie Arabskim) – bardziej otwarty, a ludzie bardziej tolerancyjni.

„Tam islam jest bardziej przystępny. Ci ludzie żyją z naszych pieniędzy europejskich, więc też nie mogą za bardzo się wystawiać na różnego rodzaju akcje w stylu, że my będziemy szerzyć naszą wiarę.”

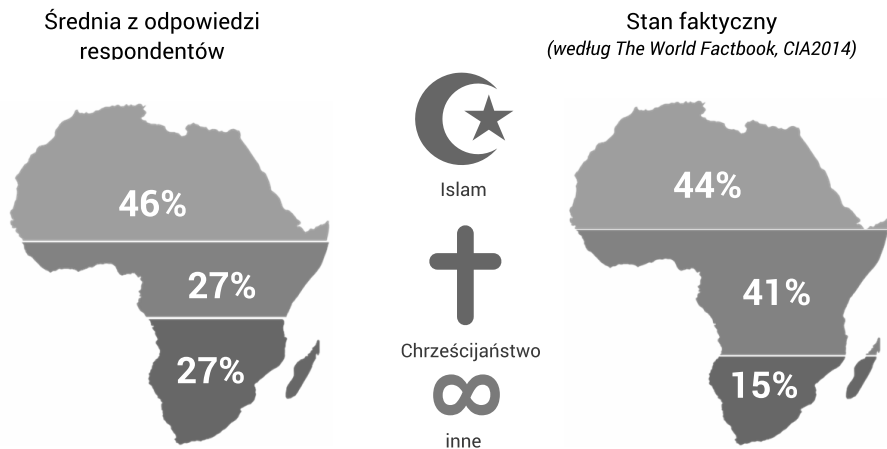
Islam w Afryce

Afryka jest kontynentem wielokulturowym i wieloreligijnym. Uwaga mediów skupia się jednak na najbliższej nam geograficznie (i turystycznie) muzułmańskiej północy. Stąd częsta opinia, że Islam dominuje na całym kontynencie.

W stosunku do stanu faktycznego, wyraźnie nie docenia się liczby chrześcijan, którzy w większości zamieszkują Afrykę środkową i południową. Przeszacowuje się natomiast liczbę muzułmanów i wyznają tradycyjnych (np. animizm).

Wykres 5.

Jakie są, Pana(i) zdaniem główne religie w Afryce? Proszę spróbować ocenić jaki procent mieszkańców Afryki wyznaje następujące religie?



W przypadku Islamu, choć sama średnia wydaje się być bliska stanowi faktycznemu, to w tym wypadku wniosek, że Polacy dobrze orientują się w religiach Afryki jest mylący.

Świadczy o tym bardzo wysokie odchylenie standardowe – odpowiedzi na ten temat są znacznie „rozstrzelone”, a średnia to de facto wypadkowa licznych wyników skrajnych. 1/3 respondentów uważa bowiem, że muzułmanów w Afryce jest mało (nie więcej niż 30%), ale z drugiej strony, co czwarty Polak sądzi, że muzułmanie dominują na tym terytorium i jest ich 70% i więcej.

Postrzeganie Islamu jako dominującej religii na kontynencie afrykańskim **ma wpływ na postawę wobec imigrantów** z Afryki. Osoby uważające, że w Afryce przeważa Islam, są znacznie częściej przeciwne imigrantom z tego obszaru (37% twierdzi, że to źle gdy przyjeżdżają do Polski). Wśród tych zaś, którzy uważają, że Islam w Afryce nie dominuje, odsetek odrzucających imigrantów z Afryki jest wyraźnie mniejszy (25%).

Skąd Polacy czerpią wiedzę o Afryce?

Najważniejszym i dla większości jedynym źródłem informacji o Afryce są media (prasa, radio i telewizja – dla 77% respondentów stanowią podstawowe źródło informacji). Artykuły w Internecie o Afryce czyta 23% badanych.

Informacje od znajomych, którzy przebywali w Afryce czerpie 4%, na bezpośrednie kontakty z Afrykanami w Polsce powołuje się 3% obywateli Polski (i są to najczęściej osoby młode – do 30 roku życia), a na własne obserwacje z pobytu w Afryce – 2% Polaków.

A jakie informacje z Afryki do nas docierają?

Wykres 6.

Czy w ciągu ostatniego roku zetknął/zetknęła się Pan(i) w polskich mediach (prasa, internet, telewizja, radio) z:



W sumie bezpośrednią wiedzę o Afryce, zbudowaną na podstawie własnych doświadczeń z kontynentu lub na bazie kontaktów z Afrykanami w innych okolicznościach, posiada 5% badanych. Najczęściej – osoby w wieku 15-24 lata (9%) oraz respondenci z pozostałych kategorii wiekowych, ale o dobrej sytuacji materialnej (8%).

Interesujące jest, że nieco więcej respondentów (58%) zetknęło się z pozytywnymi informacjami na temat Afryki, niż z negatywnymi (52%). Choć pozytywne informacje pojawiają się sporadycznie to jednak jest to wynik godny uwagi.

Informacje o przykładach dobrej integracji Afrykańczyków mieszkających w Polsce dotarły do 44% pytanych, co pokazuje że na tym polu jest jeszcze sporo do zrobienia.

Przykłady dobrej integracji najczęściej docierają do osób młodszych i lepiej wykształconych. Podobny zasięg miały informacje o napadach i agresji w stosunku do Afrykanów (dotarły do 41% respondentów).

Niepokojące jest, że media w Polsce stanowią czasem tubę dla osób głoszących ksenofobię i rasizm. 1/3 badanych zetknęła się obraźliwymi określeniami Afrykanów w Internecie. Tyle samo osób było narażonych na kontakt w mediach z rasistowskimi wypowiedziami osób publicznych (polityków, działaczy różnorodnych organizacji). Nie zdarzają się one, co prawda często, ale mają miejsce, o czym świadczy ten, co najmniej alarmujący, wynik.

Badania jakościowe również pokazują, że Polacy są w **małym stopniu** zainteresowani Afryką, nie szukają informacji o niej. Wiedza o kontynencie trafia do nas „przy okazji” sensacyjnych informacji medialnych o klęskach naturalnych, katastrofach humanitarnych, wojnach, zamachach. Taki sposób prezentowania Afryki utrwała jej negatywny wizerunek, zgodnie ze stereotypowym podejściem 3D (*Disease, Death, Disaster*).

Zdaniem badanych, w mediach prezentowane są głównie informacje dotyczące:

- **złych warunków** życia (głód, choroby, AIDS, ebola),
- **wojen** (konflikty wewnętrzne, piraci somalijscy)
- **terroryzmu**
- **pomocy humanitarnej** (wezwania, zbiórki pieniędzy)

Stan ten trafnie oddają następujące wypowiedzi:

„Bardzo często w prasie i w mediach, są specjalne programy [typu]: Cokolwiek dla Afryki, Piłkarze, czy wokaliści dla Afryki. Dla biednych dzieci. Ostatnio słynny piłkarz zrobił sobie tatuaż dla iluś tam dzieci”.

„Wiadomości są na różnego typu kwejkach bardzo obraźliwe na temat ludzi czarnoskórych, albo jakieś zdjęcia głodujących dzieci z dziwnymi komentarzami, raczej obraźliwymi niekiedy. Zdarza się to często”.

Inną kategorię i w zasadzie jedyne źródło pozytywnych informacji o Afryce stanowią **programy podróźnicze** (np. W. Cejrowskiego, M. Wojciechowskiej). Jednak one również skupiają się na trudnych warunkach, w jakich żyją Afrykanie na wsi lub opisywaniu dzikiej przyrody (sawann, dzikich zwierząt).

Osobiste kontakty Polaków i Afrykanów

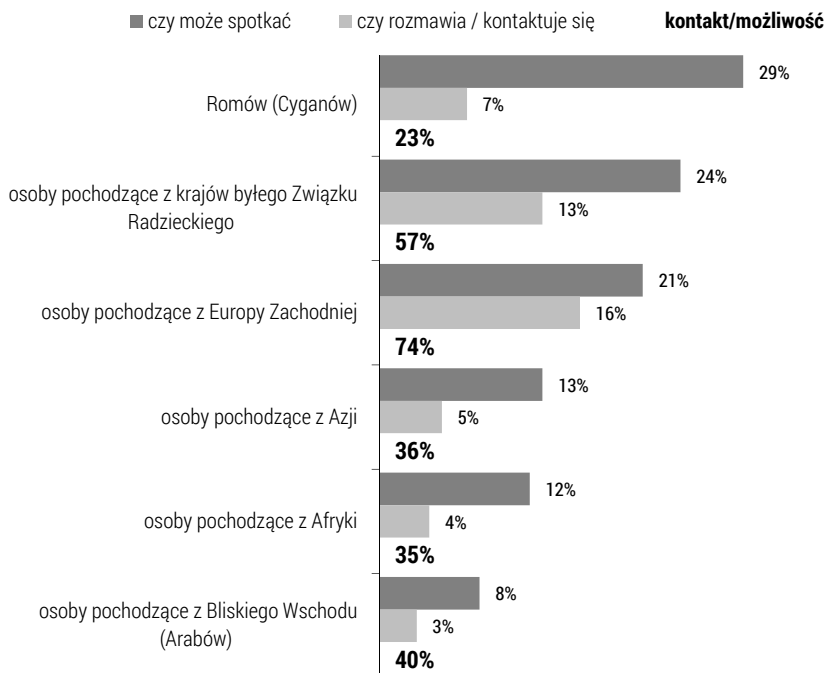
Jak pokazują badania, Polacy mają **mało kontaktów** z przedstawicielami innych narodowości i kultur. Najczęściej w swoim codziennym życiu spotkamy osoby narodowości romskiej, osoby z krajów b. ZSRR oraz z Europy Zachodniej. To z tymi ostatnimi najczęściej się kontaktujemy. Osobiście rozmawiał z nimi co 6. respondent (16% próby). Na drugim miejscu kontaktujemy się osobami z b. ZSRR (13%). Mimo, że najwięcej Polaków ma możliwości kontaktu z Romami, to korzystamy z tej możliwości stosunkowo najrzadziej (7%).

Osobiste doświadczenia z kontaktów z Afrykanami są rzadkie. W miejscu swojego zamieszkania spotyka ich tylko 12% Polaków, a 4% kontaktuje się z nimi osobiście.

Największą możliwość kontaktu z osobami z Afryki mają mieszkańcy miast powyżej 500 tys. (33%). Badania pokazują także, że liczba kontaktów osobistych z cudzoziemcami spadła w stosunku do roku 2010.

Wykres 7.

Czy w miejscu, w którym Pan(i) mieszka lub pracuje, można spotkać osoby pochodzące z... / Czy osobiście rozmawia lub kontaktuje się choćby przelotnie z osobami pochodzącymi z ...? (% odpowiedzi pozytywnych)



Jedynie **pojedyncze osoby** biorące udział w wywiadach jakościowych, miały bezpośrednie kontakty z Afrykanami. Ich doświadczenia dotyczyły głównie wykładowców, lekarzy lub innych studentów. Wśród relacji zdarzały się przykłady zarówno pozytywne jak i negatywne. Generalna tendencja była jednak taka, że kontakty te miały raczej **powierzchnowy, formalny charakter**, brakowało bliższych relacji. Uwidaczniają to wypowiedzi:

„Ja na uczelni miałam takiego wykładowcę, który był czarnoskóry i jak szedł przez korytarz, to zawsze był tak uśmiechnięty, taką energią emanował, z ogromnym dystansem do siebie, bardzo fajny”.

„Byli ostatnio Afrykańczycy w Siemiatyczach, uczyli się rolnictwa od nas”.

Pozytywne przykłady relacji z Afrykanami, np. z lekarzem, który wyleczył daną osobę lub zwykły uprzejmy gest – wpływały na dobrą opinię Polaków o Afrykanach. Świadectwem tego może być opis sytuacji:

„Dwa domy ode mnie mieszka taka rodzina. Oni nikomu nie zawadzają – to są naprawdę utożeleni ludzie. Mnie sąsiad nie powie „Dzień dobry” – Polak Polakowi, a ta pani, ledwo mówiąca po polsku, się ukloni i powie „Dzień dobry”. I dlatego ja właśnie jestem otwarta na takich ludzi. Jeżeli oni nie chcą nas nawrócić, nie chcą nam wprowadzić nie wiadomo jakich dziwnych rytuałów, to dla mnie niech sobie żyją”.

Wśród respondentów ze średniego pokolenia częste były również negatywne wyobrażenia o Afrykanach. Negatywne osobiste doświadczenia (np. złe diagnoza weterynarza, bójka w klubie, problemy w pracy) łatwo przekładały się na złe postrzeganie wszystkich Afrykanów.

Przykładem tego jest skarga:

„Miałem szefa Murzyna. Dlaczego on mnie prześladowa w moim kraju?”.

V. Czy Polacy lubią Afrykanów?

Brak wiedzy i osobistych doświadczeń powoduje, że większość pytanym określa swoje emocje wobec Afrykanów jako neutralne (57%). Sympatię (suma odpowiedzi „bardzo lubię” i „raczej lubię”) deklaruje co czwarty badany; a antypatię – co siódmy. Poziom sympatii wobec Afrykanów jest podobny, jak wobec mieszkańców krajów dawnego Związku Radzieckiego, nieco wyższy niż do Azjatów, i zdecydowanie wyższy niż do osób z Bliskiego Wschodu i do Romów.

Generalnie najbardziej lubimy mieszkańców Europy Zachodniej. Poziom sympatii przeważa też nad antypatią wobec: osób z dawnego Związku Radzieckiego, Azjatów i Afrykanów.

Przez ostatnie pięć lat wzrosła sympatia do osób z Europy Zachodniej. Zwiększyła się nieco liczba osób nie lubiących Afrykanów.

Analiza takich opinii pokazuje, że Afrykanów w Polsce częściej nie lubią mężczyźni (17% – w stosunku do 10% kobiet), osoby narzekające na swoją sytuację materialną (27%), samotne (19%). Z kolei sympatię wobec Afrykanów częściej deklarują osoby z wyższym wykształceniem (34%) i w dobrej sytuacji materialnej (31%).

Na poziom sympatii silny pozytywny wpływ miały **posiadanie wiedzy** o danym regionie oraz doświadczenie **osobistych kontaktów** z daną grupą.

Sympatia do Afrykanów wśród osób, które deklarują, iż wiedzą coś o Afryce („raczej lub bardzo dużo”) wynosi 56%, a wśród osób, które mają osobisty kontakt z Afrykanami – 57%. Należy zwrócić uwagę, że wynik ten przewyższa średnią o prawie dwa i pół razy.

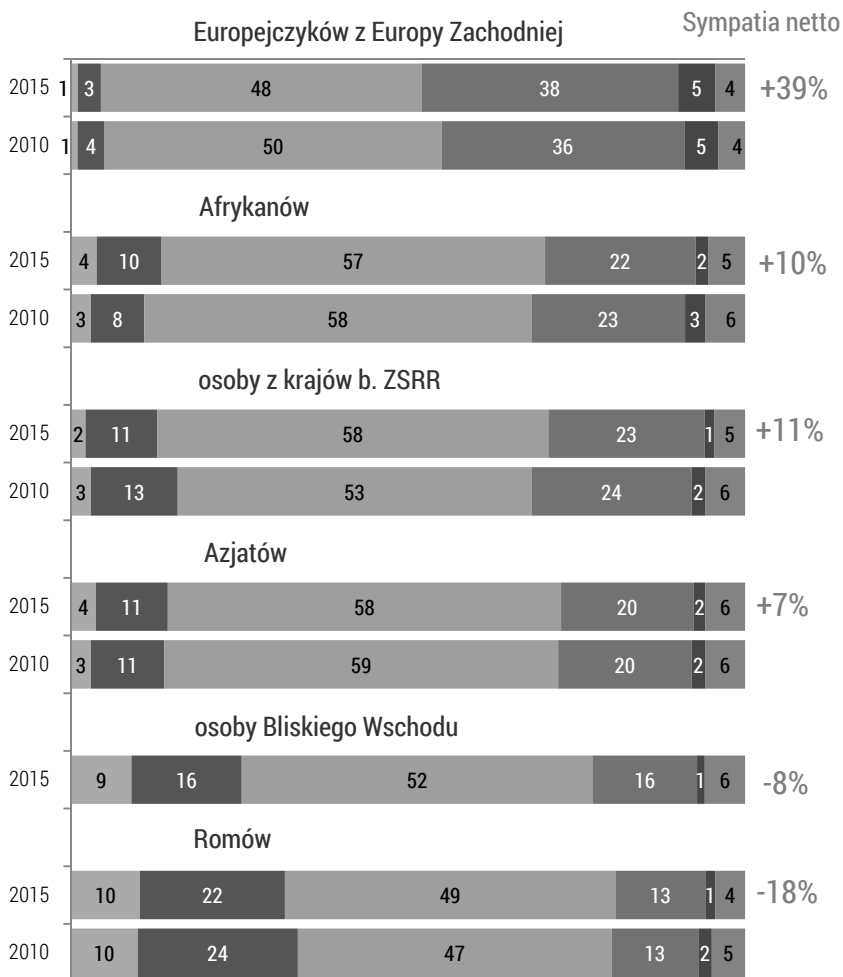
Na koniec pozostawimy, nie wymagające komentarza dane, pokazujące, że poziom sympatii wśród osób, które były w Afryce wynosi 73%, przy poziomie antypatii 0%.

Wykres 8.

Jakie są Pana(i) odczucia jeśli chodzi o poszczególne grupy etniczne.

W jakim stopniu lubi Pani(i) lub też nie lubi ... ?

■ bardzo nie lubię ■ raczej nie lubię ■ ani lubię, ani nie lubię ■ raczej lubię ■ bardzo lubię ■ nie wiem



Wizerunek Afrykanów w oczach Polaków

Przeprowadzając badania jakościowe spytano Polaków o to, jak postrzegają Afrykanów i ich świat.

Pod względem **emocjonalnym**, świat Afrykanów kojarzy się głównie z:

- życiem w zgodzie z naturą, szczęśliwym i spokojnym;
- wspólnotą, byciem razem, silnymi więzami z innymi ludźmi;
- zabawą i bez troską;
- ale również z czającym się zagrożeniem, niebezpieczeństwem i strachem.

Szczególnie wśród starszych osób pojawiały się opinie idealizujące sposób życia Afrykanów:

„Takie trochę spokojne [to życie], bez trosk, ale to wynika z tego, że oni gdzieś tam nie pędzą jak my, Europejczycy, wszystko robimy na czas, spieszymy się. U nich cieszą się tym dniem dzisiejszym”.

„Tam więcej jest też wartości – właśnie rodzina, miłość i tego typu rzeczy, natomiast u nas teraz to wszystko zanika”.

Wizerunek samych Afrykanów **nie był jednak jednoznaczny**. Podczas wywiadów pojawiały się elementy zarówno pozytywne, jak i negatywne.

Negatywne przeważały wśród osób w wieku średnim i starszym (50-65 lat), ze średnim wykształceniem. Pozytywne z kolei – wśród młodszych oraz osób starszych, ale z wykształceniem wyższym, którzy starali się unikać uogólnień. Podkreślali, że mieszkańcy Afryki są różni i często żyją w skrajnie odmiennych warunkach (np. bogate RPA, biedna Etiopia). Przykładem niech będzie wypowiedź:

„Nie należy też zakładać od razu, że wszyscy czarnoskórzy ludzie, którzy tam mieszkają, są zacofani. Jedni są być może zacofani, niektórzy mniej, bo ta Afryka jest jednak całkiem sporym kontynentem”.

Cechy pozytywne Afrykanów, które zostały wyróżnione przez Polaków, to:

- umiejętność cieszenia się życiem, pogoda ducha;
- pozytywne nastawienie do innych ludzi;

- odporność i wytrzymałość na trudności;
- siła i sprawność fizyczna (maratończycy);
- religijność, duchowość;
- umiejętność podtrzymywania tradycji i przekazywania ich z pokolenia na pokolenie;
- silne więzi międzyludzkie (dbałość o siebie nawzajem, wzajemne opiekowanie się);
- ceniecie wolności (walka z kolonializmem).

Z kolei pośród cech **negatywnych** znalazły się:

- brak aspiracji, ambicji, chęci do rozwoju;
- lenistwo;
- trudności w aklimatyzowaniu się na emigracji, brak chęci zmiany (w odróżnieniu do Polaków);
- złe traktowanie kobiet (np. stosowanie przemocy, rytuały okaleczania).

Dystans społeczny, czyli czy Polacy chcą się przyjaźnić z Afrykanami?

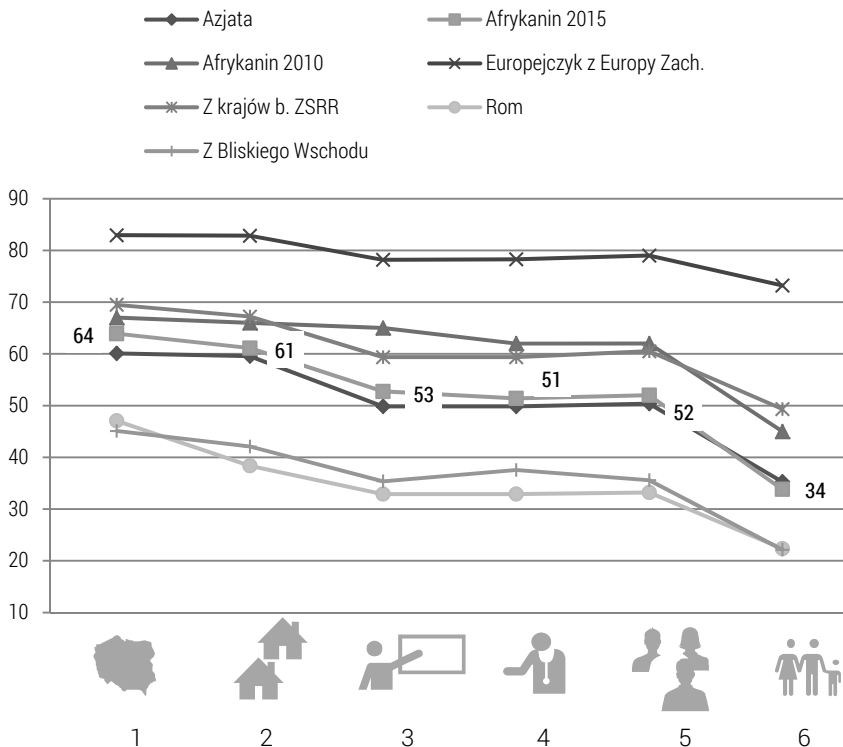
Pomiaru dystansu społecznego wykonano za pomocą klasycznej skali E. Bogardusa. Pokazuje ona w jakim stopniu ludzie są skłonni do utrzymywania różniących się poziomem bliskości relacji z przedstawicielami innych grup społecznych.

Dwóch na trzech Polaków nie miałooby nic przeciwko temu, by **Afrykanin** mieszkał w Polsce. Co drugi badany akceptowałby Afrykanina wśród swoich bliskich przyjaciół oraz nie miałoby nic przeciwko temu, aby Afrykanin był lekarzem rodzinnym lub nauczycielem dziecka. Jeden na trzech polskich respondentów zadeklarował, że zgodziłby się, by Afrykanin poślubił jego dziecko i wszedł do rodziny.

Odsetek osób akceptujących każdą z wymienionych sytuacji w 2015 roku jest generalnie **niższy** niż w roku 2010. Przy tym, im bliższy charakter relacji, tym większy spadek poziomu jej akceptacji.

Wykres 9.

Poziomy dystans społeczny do poszczególnych grup. Czy był(a)by Pan(i) skłonny(a) zaakceptować to aby...



1. zamieszkał w Polsce na stałe
2. była P. bliskim sąsiadem
3. był nauczycielem w klasie, w której uczy się P. dziecko
4. był P. lekarzem rodzinnym
5. wszedł do grona P. bliskich przyjaciół
6. stał się członkiem P. rodziny przez małżeństwo z P. dzieckiem

Podobnie wygląda dystans Polaków do Azjatów. Obie te grupy: Afrykanie i Azjaci znajdują się mniej więcej po środku skali.

Zdecydowanie najmniejszy dystans Polacy odczuwają wobec **Europejczyków z Europy Zachodniej**. Ślub własnego dziecka z taką osobą akceptowałby 3. na 4. Polaków. Jest to też jedyna grupa, dla której poziom dystansu w polskim społeczeństwie w ciągu ostatnich lat istotnie się obniżył. Na drugim miejscu znajdują się osoby pochodzące z krajów dawnego ZSRR.

Największe poczucie dystansu manifestujemy z kolei w stosunku do osób z **Bliskiego Wschodu i Romów**. W tym kontekście, największy opór budzi możliwość wejścia własnego dziecka (szczególnie córki) w bliski związek z osobą z innego kontynentu lub kultury (Afryka, Azja, Bliski Wschód, Romowie). Głównym powodem, definiowanym przez respondentów, jest lęk przed wyjazdem i stratą kontaktu z dzieckiem oraz obawa o jego los w obcym i postrzeganym jako zagrażające, środowisku.

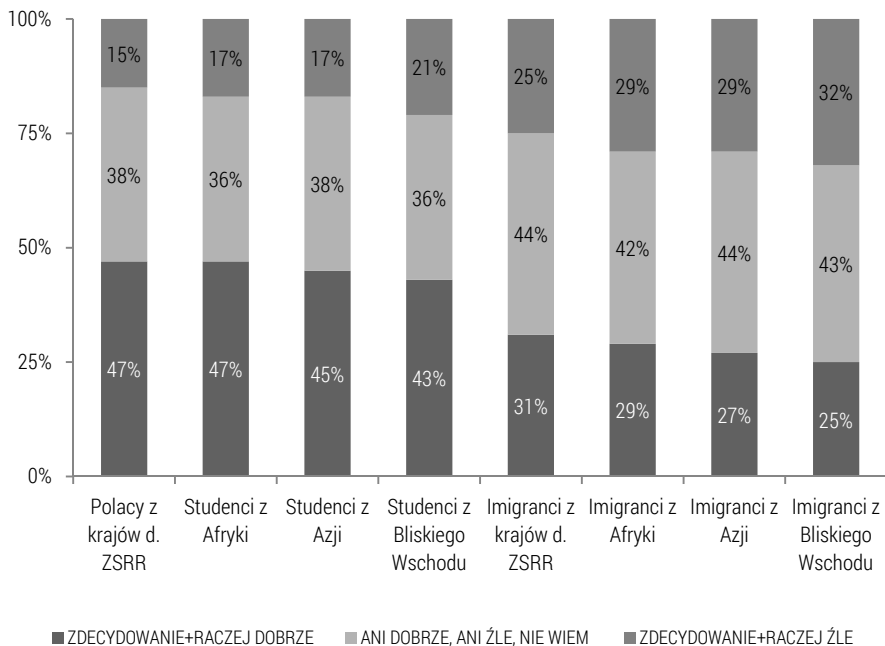
VI. Postawy Polaków wobec imigrantów

Badania wskazują, że blisko połowa respondentów patrzy przychylnie na przyjazd do naszego kraju Polaków z krajów dawnego ZSRR oraz studentów z Afryki. Duże poparcie ma również przyjazd studentów z innych części świata. Mniej przychylnie patrzymy na imigrantów (wykres 10). Imigrantów z Afryki akceptuje w Polsce 29% respondentów. Dokładnie tyle samo jest im przeciwnych. Jednocześnie wielu pytanych nie ma w tej kwestii zadania.

Przeciwni imigrantom z Afryki najczęściej są mężczyźni w wieku 60 lat i więcej. Za imigrantami z Afryki opowiadają się osoby posiadające wiedzę o tym kontynencie lub kontaktujące się z Afrykanami, oraz kobiety w wieku 30-39 lat. Podobny jest poziom akceptacji imigrantów z Azji. Natomiast mniej chętnie widziani są imigranci z Bliskiego Wschodu (ok. 30% badanych wyraża swój sprzeciw w tej kwestii, „za” ich pobytem opowiada się ok. 25% respondentów).

Wykres 10.

Czy to dobrze czy źle, że do Polski przyjeżdżają ...? (wyniki z 2015)



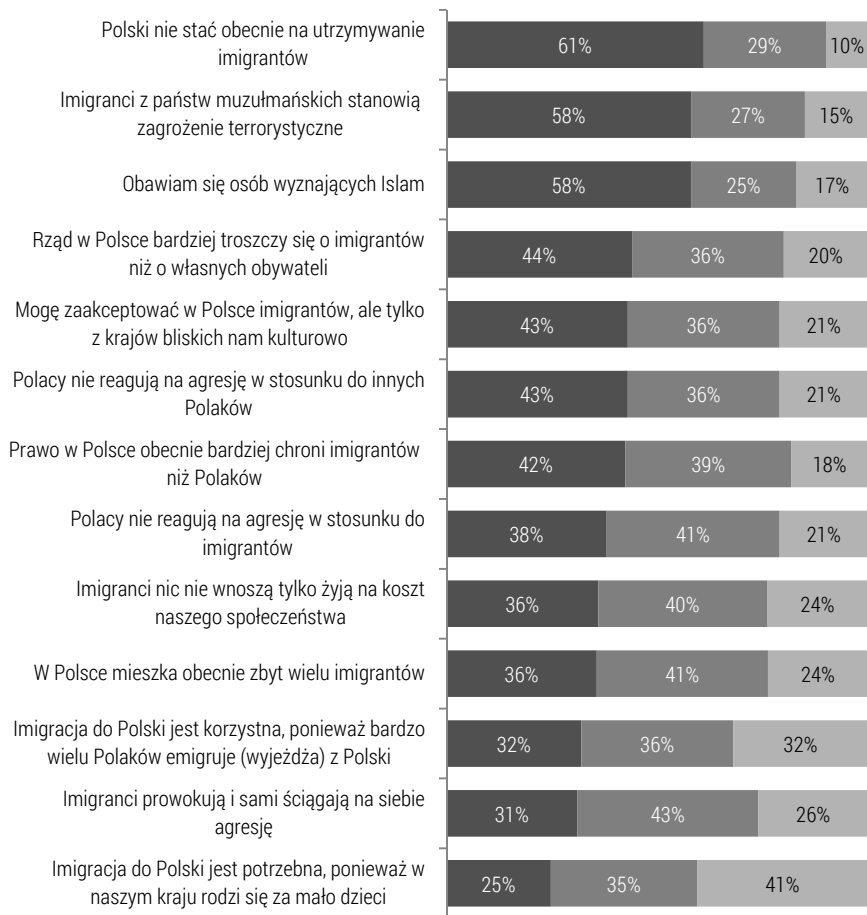
Poziom akceptacji Polaków wobec konkretnych grup cudzoziemców w 2015 roku nie zmienił się istotnie w porównaniu z rokiem 2010. Na naszą postawę wciąż najważniejszy wpływ ma cel wizyty, a nie miejsce, z którego obcokrajowcy przyjeżdżają.

Zarysowuje się jednak tendencja większego zwracania uwagi na kraj pochodzenia imigrantów. Bardziej akceptujemy osoby z krajów bliższych, sąsiadujących z Polską, mniej z pozostałych (szczególnie z Bliskiego Wschodu).

Ogólne opinie Polaków na temat imigrantów

Na przeszkodzie dla większej akceptacji imigrantów stoi przekonanie, że Polski nie stać na przyjmowanie większej liczby obcokrajowców (wykres 11).

Wykres 11.
Opinie Polaków na temat imigrantów



- Zdecydowanie+raczej się zgadzam
- Ani się zgadzam, ani nie zgadzam, nie wiem
- Zdecydowanie+raczej się nie zgadzam

Na poziom otwartości w tym względzie znaczny wpływ ma też lęk przed tym, że „imigranci z państw muzułmańskich stanowią zagrożenie terrorystyczne”. Zgadza się z tym stanowiskiem 58% Polaków. Obcokrajowców utożsamianych ze wspomnianym zagrożeniem boją się zwłaszcza osoby z największych miast i powyżej 60 roku życia.

Kolejną barierą w większym otwarciu się na imigrantów jest podszyte poczuciem krzywdy przekonanie, że „rząd lepiej traktuje imigrantów niż własnych obywateli” (stanowisko to wyraziło 44% badanych). (Głosy takie padały m.in. podczas wywiadów jakościowych przeprowadzanych w Białymstoku. Na potwierdzenie stawianych też wymieniano kwoty, jakie rzekomo dostają osoby z ośrodków dla uchodźców. Były to sumy 2-3-krotnie zawyżone w stosunku do stanu faktycznego.)

Często (38% respondentów) zgadzano się ze stwierdzeniem, że Polacy nie reagują na agresję wobec imigrantów. Jednak jeszcze więcej osób wskazało (43%), że nie reagujemy również na agresję wobec Polaków. Zachowanie takie nie ma więc raczej związku z narodowością ofiary, a wynika po prostu ze strachu.

Dane z badania pokazują także, że argumenty o korzyściach z imigracji znacznie słabiej trafiają do respondentów, niż argumenty przeciwko temu zjawisku. Ze stwierdzeniem: „*Imigracja do Polski jest korzystna, bo wielu Polaków wyjechało z kraju*” zgodził się co trzeci pytany, a tyle samo osób miało odmienną opinię na ten temat. Ze stwierdzeniem: „*Imigracja jest potrzebna, bo w Polsce rodzi się mało dzieci*” zgadzano się w ogóle najrzadziej (25%), wobec 41% osób, które były przeciwnego zdania.

Jeśli porównywać omawiane wyniki latami, w 2015 roku stwierdzenia przeciwne imigrantom były wskazywane nieco częściej (przeciętnie o 3-4 punkty procentowe) niż pięć lat wcześniej.

Badania jakościowe, dopełniają obraz danych ilościowych i pokazują, że główny wpływ na postawę względem imigrantów mają: **poczucie zagrożenia konkurencją ekonomiczną** oraz postrzegany **dystans kulturowy**.

1. W miarę **akceptowani** są imigranci podobni do nas kulturowo – Białorusini i Ukraińcy. Uważano, że „*Dobrze pracują, są do nas podobni i można im pomóc w potrzebie*”. Akceptacja w 2015 roku pojawiała się częściej niż w roku 2010.
2. Drugą grupą imigrantów, która jest przez Polaków **tolerowana**, to osoby odmienne od nas, ale nam niezagrażające, pożyteczne i spełniające nasze oczekiwania. Warunki, które muszą spełniać to: praca (najlepiej w deficytowym za-

wodzie, zwykle jako specjalista), przestrzeganie prawa, płacenie podatków, niesprawianie problemów, nienarzucanie swojej kultury. Do tej grupy można zaliczyć np. Azjatów oraz przybyszów z Afryki. Podkreślano, że Afrykanów w Polsce jest bardzo mało i większość nie przyjeżdża do kraju na stałe. Nie stanowią oni zagrożenia dla Polaków, „*O ile nie są fanatykami islamskimi*” – jak podkreślano.

3. Grupa imigrantów **odrzuconych**, to osoby wyznające Islam. Są odrzucani, ponieważ boimy się, że będą „narzucać” swoją kulturę, nie będą się asymilować i potencjalnie mogą stanowić zagrożenie terrorystyczne.
4. Grupą odrębną, budzącą **agresję**, w opinii części Polaków, są imigranci niepracujący, pobierający zasiłki, żebrzący itp.

W zależności od charakteru grupy imigrantów uznawano, że zjawisko może mieć dobre lub złe strony. Wskazywane przez badanych elementy i **pozytywny wpływ imigracji**, to:

- wzbogacanie kultury;
- wzrost gospodarczy (pozytywna konkurencja, nowe pomysły, kreatywność, tania siła robocza);
- wypełnianie luki pokoleniowej;
- nauka tolerancji, większa otwartość Polaków;
- polepszenie wizerunku kraju na zewnątrz, w opinii innych (przyjmowanie i tolerowanie imigrantów jest znakiem rozwoju, tolerancji).

Negatywny wpływ imigracji

- zabiera miejsca pracy, których w kraju brakuje;
- niesie zagrożenie fanatyzmem islamskim, przestępstwami, przemytem narkotyków;
- obcy kulturowo imigranci stanowią zagrożenie dla naszej kultury, tradycji, wiary;
- obawa przed roszczeniowym podejściem imigrantów, wyłudzaniem zasiłków.

Ogólne postawy oraz poziom emocji względem imigrantów mocno **różnicował wiek** respondentów. Imigracja zarobkowa była zdecydowanie negatywnie oceniana przez osoby pracujące, w wieku 30-45 lat (Wrocław, Białystok). Dla nich imigranci stanowią zagrożenie i konkurencję poprzez zaniżanie stawek. Emeryci i studenci z kolei nie postrzegali imigrantów jako zagrożenie. Osoby młode charakteryzowała ogólnie większa otwartość na imigrację – z uwagi na osobiste doświadczenia (np. pochodzące z wymian studenckich), większą chęć poznawania innych kultur, częstsze podróżowanie, lepszą znajomość języków obcych.

Opinie Polaków na temat imigrantów z Afryki

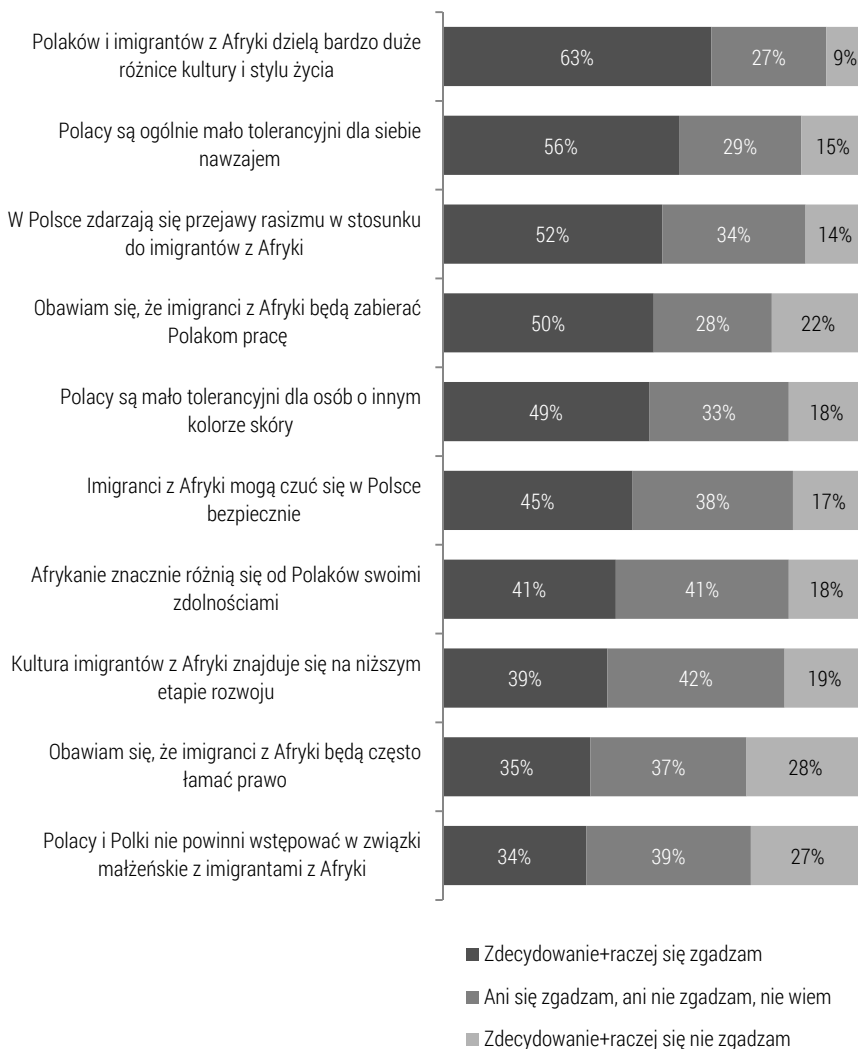
Wśród Polaków panuje silne przekonanie o **bardzo dużych różnicach** w kulturze i stylu życia dzielących Afrykanów i Polaków (63%). Podobnie jak w 2010 roku, również w najnowszym badaniu było to najczęściej wskazywane stwierdzenie, a jego popularność obecnie wzrosła.

Wciąż uważamy się za naród mało tolerancyjny (wykres 12). Większy odsetek pytanych zgadzał się ze stwierdzeniem, iż *„Polacy są mało tolerancyjni dla siebie nawzajem”* (56%), niż z opinią: *„Polacy są mało tolerancyjni dla osób o innym kolorze skóry”* (49%). Być może jednak zachodzą pod tym względem powolne zmiany, ponieważ oba stwierdzenia były wskazywane rzadziej niż 5 lat temu. Tym niemniej pokazuje to, że uprzedzenia tkwią w nas i wynikają z ogólnego sposobu patrzenia na innych ludzi.

Podobnie jak w poprzednim badaniu, ponad połowa respondentów zgodziła się, że w Polsce zdarzają się przejawy rasizmu. Mimo tego, tylko 17% zaprotestowało, gdy zostali zapytani o to, czy Afrykanie mogą czuć się w Polsce bezpiecznie. Postawy takie można tłumaczyć zarówno pewnym brakiem empatii, jak też przekonaniem, że akty agresji są wyjątkowo sporadyczne.

Wykres 12.

Opinie Polaków na temat imigrantów z Afryki



Prezentowane na wykresie wyniki pokazują, że nadal silna jest obawa, że Afrykanie będą zabierać Polakom pracę (50% wskazań). Uważają tak szczególnie osoby w wieku 60+ oraz respondenci z podstawowym wykształceniem.

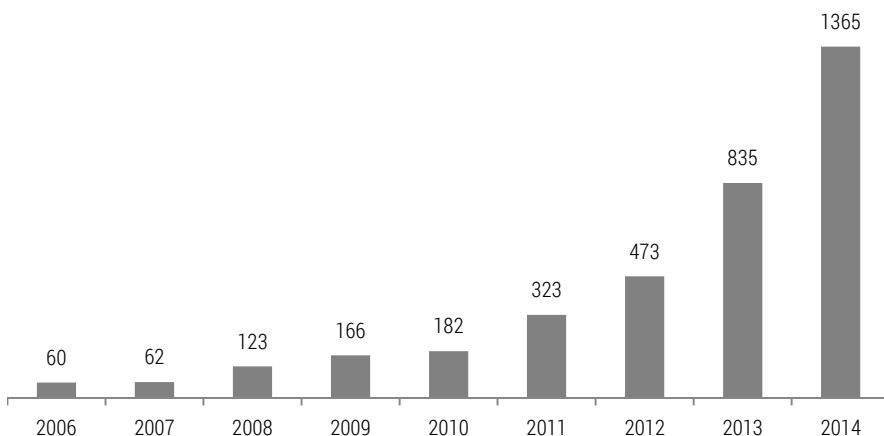
Stwierdzenie sugerujące obecność rasizmu kulturowego, brzmiące, iż „Kultura imigrantów znajduje się na niższym etapie rozwoju” poparło blisko 39% respondentów – i jest to wzrost o 6 punktów procentowych. Brak akceptacji dla mieszanych związków wyraża 34% pytaných, co również oznacza wzrost o 3 punkty procentowe w porównaniu z rokiem 2010.

Przejawy ksenofobii i rasizmu – statystyka

Skalę problemu w odniesieniu do analizowanych kwestii pokazuje najnowszy raport Prokuratora Generalnego. W 2014 roku prowadzono 1365 spraw dotyczących ksenofobii i rasizmu⁷. Jest to aż o 63% więcej w stosunku do roku 2013.

Wykres 13.

Ilość postępowań prowadzonych w prokuraturach dotyczących przestępstw na tle rasistowskim (dane z raportu Prokuratora Generalnego)



Tak znaczny wzrost spraw związanych z przestępstwami na tle rasistowskim wynika ze zwiększenia liczby przypadków z wykorzystaniem Internetu, które stanowią obecnie 46% ogółu. Więcej jest również spraw z udziałem **przemocy bezpośredniej**

⁷ *Prokuratorzy w walce z rasizmem i ksenofobią. Raport za 2014 r.* [dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: www.pg.gov.pl/aktualnosci-prokuratury-generalnej/prokuratorzy-w-walce-z-rasizmem-i-ksenofobia-raport-za-2014-r.html#.VUtayfAgcVk.

(pobicia, uszkodzenia ciała, naruszenie nietykalności, podpalenia), których zanotowano w sumie 211 (15%). 14% spraw dotyczyło rasistowskich napisów na murach.

Zdaniem Prokuratury, wśród społeczeństwa polskiego wzrosła świadomość przestępczego charakteru takich zachowań, co wyraża się m.in. zwiększeniem liczby zawiadomień o przestępstwie.

Z drugiej strony, cały czas na niskim poziomie pozostaje skuteczność ścigania takich przestępstw. W 2014 roku w Polsce umorzono **596** spraw z powodu niewykrycia sprawców, a w **299** sprawach odmówiono wszczęcia postępowania. Prokuratura dodaje jednak, że w 2014 tylko jedną sprawę umorzono ze względu na niską szkodliwość czynu. Świadczy to o zmianie podejścia do rasizmu w Polsce i woli przeciwdziałania temu zjawisku. Wyroki skazujące zapadły w 107. sprawach.

Wywiady z osobami deklarującymi poglądy ksenofobiczne

Dla dopełnienia obrazu postaw wobec imigrantów, przeprowadzono kilka wywiadów z osobami głoszącymi poglądy ksenofobiczne i rasistowskie (były to środowiska nacjonalistyczne i kibicowskie w Białymstoku, Poznaniu i Wrocławiu). W stosunku do poprzedniej fali, ich argumenty nie uległy znaczącej zmianie. Postawy te zostały obszerniej omówione w 2010 roku w raporcie jakościowym. W tym miejscu warto zwrócić tylko uwagę na nowe elementy.

1. **Afrykanie i osoby innych ras przestali być w Polsce wrogiem numer jeden.** Osoby o deklarowanych postawach ksenofobicznych przyznają, że Afrykanów jest w Polsce coraz mniej, wyjeżdżają oni z kraju i w związku z tym – nie stanowią problemu. Co więcej, w opinii tej grupy respondentów, od niektórych imigrantów z Afryki możemy się nawet kilku rzeczy nauczyć. Zgodnie ze stereotypem Afryki jako dzikiego kontynentu, chodził tu o wrodzone umiejętności przetrwania w trudnych warunkach. Nie oznacza to jednak, że rasiści przestaną manifestować swoją wrogość. Planują to robić nadal (na ulicach, stadionach itp.), by cudzoziemcy nie poczuli się w Polsce za dobrze i nie zostali tu na stałe. Swoje zachowanie stale traktują jako rodzaj misji wobec społeczeństwa. Ataki na tle rasistowskim to więc w większości, jak można się domyślać, nie przypadkowe ekscesy chuligańskie, ale celowe intencjonalne działania. Szczególnie dobitnie wyraża to stwierdzenie: *„Obcy u nas nie mogą się poczuć bezpiecznie, bo wtedy sprowadzą rodziny, przyjadą po socjal”*.

2. **Głównym zagrożeniem i najważniejszym obiektem nienawiści są obecnie muzułmanie.** Lęk przez nimi w Polsce jest silny i można zauważyć, że przybiera formę irracjonalną. Osoby manifestujące takie postawy uważają, że muzułmanie planują narzucić innym siłą swoją religię i zwyczaje. O ile przedstawiciele innych ras mogą być jeszcze tolerowani (w niewielkiej liczbie i pod warunkiem, że pracują oraz bezwzględnie przestrzegają prawa), to muzułmanie stanowią dla ogółu społeczeństwa śmiertelne zagrożenie.

3. Zupełnie nowym elementem jest **świadomość grożących konsekwencji prawnych otwartego mówienia o rasizmie i agresji wobec imigrantów.** Badania ujawniły, że osoby ksenofobicznie nastawione do innych zdają sobie sprawę, że państwo zaczęło ścigać przejawy rasizmu, co wcześniej pozostawało właściwie bezkarne.

W efekcie respondenci z grup ksenofobicznych wyraźnie się krygowali, uważali na słowa, unikali otwartego wyrażania nienawiści rasowej. Czasem, by nie powiedzieć za dużo, zatrzymywali się w pół zdania, a na twarzy pojawiał się znaczący uśmiešek, a mowa przybierała ezopowy styl: *„Żeby nas nie podciągnęli pod rasizm, trzeba szukać synonimów”.*

Powoływali się przy tym na przykłady osób z otoczenia, odsiadujących wyroki z paragrafu o rasizm. Takie działania były wówczas określane pojęciem „kopuła prawna”, która rzekomo chroni imigrantów, kosztem interesów Polaków. Świadectwem takiego postrzegania rzeczywistości są następujące słowa: *„Obcy są pod ochroną prawa. Państwo ich broni bardziej niż nas”.* I jeszcze jedna wypowiedź: *„Nasze państwo broni obywateli innych państw, za napad na tle rasowym jest 2-5 lat odsiadki”.*

Wydaje się, że przywołane przykłady są pierwszymi pozytywnymi rezultatami bardziej konsekwentnego egzekwowania prawa w zakresie ścigania czynów rasistowskich. Groźba nieuchronnej kary wpłynęła na zmniejszenie ekstremizmu głoszonych poglądów, a być może i na mniejszą skłonność do bezpośredniej agresji.

Z przejawami rasistowskich poglądów, autorzy badania zetknęli się nie tylko podczas wywiadów z osobami wyrażającymi otwarte poglądy ksenofobiczne. Niestety, pojawiały się one również w grupach tzw. „normalnych obywateli”. Niepokojące jest to, że takich postaw **było więcej i głosy te brzmiały bardziej agresywnie niż w 2010 roku.** W trakcie wywiadów grupowych można było zauważyć pewną prawidłowość: do nieśmiałych z początku wypowiedzi rasistowskich stopniowo przyłączały się kolejne. Na naszych oczach, w warunkach laboratoryjnych, niektórzy „porządni obywatele” ulegali presji pewnej siebie i głośno krzyczącej ksenofobicznej mniejszości.

Na szczęście wśród badanych były również osoby mające wyraźne antyrasistowskie poglądy, które nie ulegały stereotypom i presji grupy.

Podczas wywiadów grupowych widoczna była **polaryzacja opinii i silne emocje**, których temat imigrantów nie budził aż w takim stopniu w roku 2010. Temperamenty emocji wywiadów jakościowych nie jest w stanie oddać suchy wynik z badania sondażowego. Warto o tym pamiętać analizując przedstawiane dane.

Świadomość ksenofobii i rasizmu w miejscu zamieszkania respondenta

Wiedza Polaków o aktach rasistowskich jest bardzo mała. Ok. 75% Polaków twierdzi, że w ich miejscu zamieszkania **nigdy** nie zdarzają się: zaczepki, nieprzyjazne komentarze w stosunku do Afrykanów, czy dyskryminacja ze względu na kolor skóry czy religię.

Wyniki pokazują, że ponad 80% badanych jest pewna, że w ich miejscu zamieszkania nie mają miejsca napady i pobicia Afrykanów, ani nie działają organizacje nawołujące do nienawiści na tle rasowym.

Wśród przejawów złego traktowania obcokrajowców zdarzają się żarty z osób o innym kolorze skóry (31% wskazań, co stanowi sumę odpowiedzi „Często” i „Sporadycznie”) oraz rasistowskie napisy na murach (zauważa je 25% respondentów).

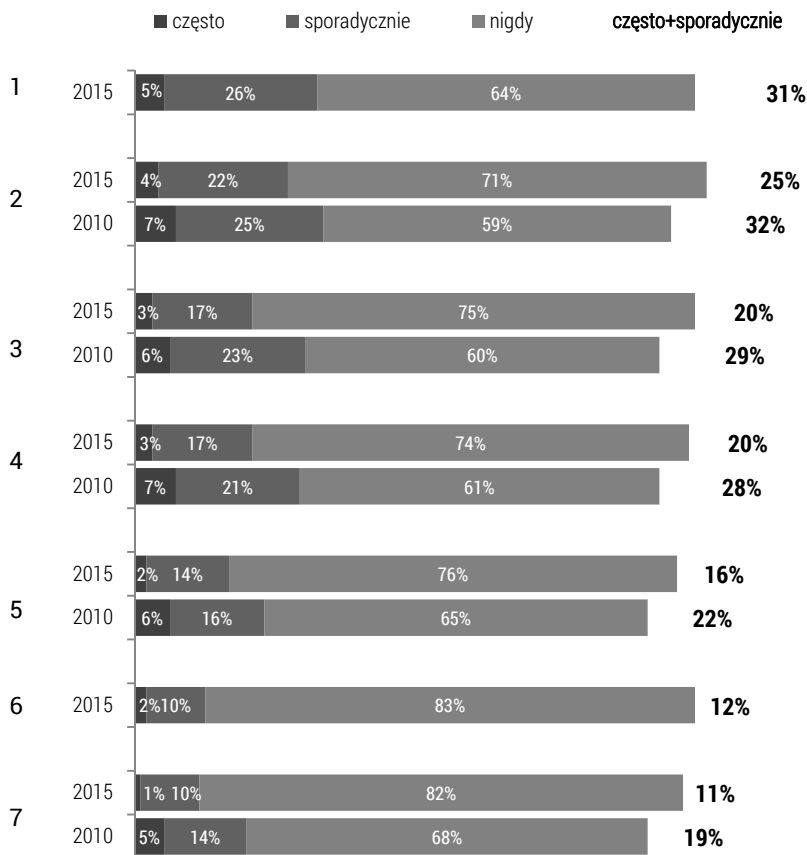
Badania ujawniły także, że świadomość występowania wszystkich czynów w 2015 roku znacząco spadła wśród Polaków w porównaniu z rokiem 2010.

Uzyskane wyniki różnicuje wielkość miejsca zamieszkania. Wszystkie przejawy dyskryminacji były obserwowane znacznie częściej w miastach pow. 500 tys. mieszkańców – napisy były zauważane przez 59% respondentów, żarty – przez 50% badanych, zaczepki były obserwowane na poziomie 38% wskazań, dyskryminacja rasowa – 37%, organizacje o charakterze rasistowskim – w skali 24% oraz pobicia – 21%.

Wykres 14.

Czy w Pan(i) miejscu zamieszkania zdarzają się następujące sytuacje... ?

Podstawa; cała próba, wieś i miasta



1. Żarty z osób o innym kolorze skóry;
2. Rasistowskie napisy na murach;
3. Dyskryminacja osób ze względu na wyznawaną religię;
4. Dyskryminacja osób ze względu na inny kolor skóry;
5. Zaczepki lub nieprzyjemne komentarze do Afrykanów;
6. Działają organizacje nawołujące do nienawiści na tle rasowym;
7. Napady lub pobicia Afrykanów

W trakcie badań jakościowych, definicja **rasizmu** była płynna. Próg wrażliwości respondentów zależał m.in. od poziomu empatii, ale również od wieku. Starsi respondenci za rasizm uznawali w zasadzie tylko **agresję fizyczną**, definiowaną jako zachowania bandytów, stanowiących margines społeczeństwa. Ponadto starsze osoby akty rasistowskie знаły głównie z mediów, i nie wydawały im się częste.

Inaczej przedstawiała się ta sytuacja wśród młodych. Badania ukazały, że często są oni, szczególnie we Wrocławiu, świadkami zachowań rasistowskich, co wynika z ich większej aktywności i poruszania się po mieście komunikacją miejską.

Rasizmem były przez nich również określane żarty, obraźliwe gesty, wytykanie palcami, obrażanie werbalne. W odpowiedzi na te akty, młodzi przyznawali, że często bali się osobiście zareagować. Niezwykle charakterystyczne jest w takich sytuacjach poczucie **wstydu i zażenowania** ze względu na to, że takie zdarzenia dzieją się w ich mieście. Świadectwem takich postaw są następujące wypowiedzi:

„Na pewno każdy się spotkał z nastawieniem takiego typowego sebixa z klatki A, który na widok czarnego w autobusie zacznie udawać małą albo rzuci mu banana”.

„Na ulicy ekipa chłopczków wykonywała jakieś małe gesty wobec jakiegoś czarnoskórego. To o nas dobrze nie świadczyło. Ciężko, żeby taki przybysz nas szanował, jak jest tak traktowany. W takich sytuacjach mi jest wstyd po prostu”.

„Dziewczyna studiowała tutaj, przyjechała na studia i została pobita w centrum handlowym, przez chłopaków jakichś. I pan ochraniarz nie zareagował”.

„Wytykamy palcami i pokazujemy. I to też jest przejaw rasizmu. Takiego delikatnego. Takiego w miarę bezpiecznego”.

Zachowania agresywne były potępiane przez wszystkich uczestników wywiadów. Posądzano o nie młodych „chuliganów”, „pseudokibiców”, „skinheadów”. Głównym powodem takich zachowań była potrzeba wyładowania agresji, która zagraża zarówno Polakom, jak i osobom innych narodowości. Wśród powodów, które mogą skłaniać do napaści wymieniano m.in.: gniew, frustrację, ogólną nienawiść do ludzi, zazdrość o sytuację materialną innych, głupotę, nudę.

Analizowane badania opinii społecznej pokazują, że takiego jednomyślnego potępienia brakuje w przypadku rasizmu symbolicznego, który często jest niedostrzegany i nieuznawany za obrazę. Tymczasem jest on stale obecny w języku, w postaci

powiedzonek, żartów, porównań Afryki i Afrykanów – do dzikości, zacofania itd. Można śmiało powiedzieć, że jest to nasz polski codzienny „rasizm w wersji soft”: delikatny, nie zauważany, ale przekazywany z pokolenia na pokolenie. Trzeba na niego bezwzględnie zwracać uwagę, bo jak powiedział ekspert: „*To polski symboliczny rasizm, który może powoli stać się wersją realną*”.

O tym, jak ważne jest poruszanie tego problemu w szkole, i jaki może mieć to wpływ także na starsze pokolenie, niech świadczy poniższa wypowiedź:

„Byłem w Warszawie ze swoim synem 10-letnim. Idzie naprzeciwko Murzyn i do syna mówię „O, Murzyn”. „Tato, to nie jest Murzyn, to jest Afroamerykanin, nie możesz mówić Murzyn”. Kolega tłumaczy synowi: „Słuchaj, ja go nie obraziłem w żaden sposób, ja nie powiedziałem, że Murzyn to jest coś złego”. „Nie, tato, bo w szkole powiedzieli, że nie można powiedzieć ‘Murzyn’ na kogoś, bo to jest brzydko”. Więc nie wiem, dla mnie to nie jest określenie brzydkie, ale może w dzisiejszych czasach trochę już nie na miejscu”.

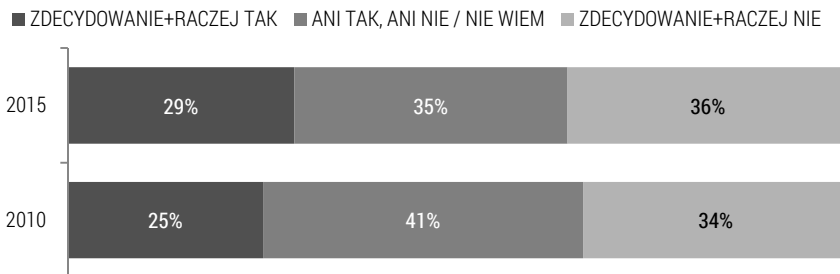
Czy możliwa jest integracja?

W trakcie prezentowanych badań zwracano uwagę nie tylko na różnice pomiędzy Polakami i Afrykanami, ale także na przejawy możliwych zachowań wspólnotowych, integracyjnych.

Wykres poniżej pokazuje, że choć nadal większość Polaków nie wierzy w możliwość pełnej integracji z Afrykanami, to jednak zaszła w tym względzie pewna zmiana. Wzrosła bowiem liczba osób, które uważają że jest to możliwe. Poziom takich deklaracji to obecnie 29% (wzrost o 4 punkty procentowe). Najbardziej optymistycznie do potencjalnej integracji nastawione były osoby w wieku 20-29 lat oraz mieszkańcy miast do 100 tys. mieszkańców.

Wykres 15.

Czy Pana(i) zdaniem, możliwa jest pełna integracja Afrykańczyka w polskim społeczeństwie?



Można zadać pytanie: czy możliwość potencjalnej integracji Polaków z Afrykanami jest wynikiem wpływu osób pochodzenia afrykańskiego, które częściej pojawiają się w życiu publicznym i telewizji? W Sejmie RP po raz pierwszy zasiada dwóch czarnoskórych posłów (John Godson od 2010 roku, Killion Munyama od 2011 roku). Ponadto w programach telewizyjnych coraz częściej pojawiają się czarnoskórzy celebryci.

Powyższe wyniki może wyjaśniać fakt, iż zdecydowanie łatwiej jesteśmy w stanie zaakceptować jednostki niż bezimienną masę imigrantów. Zatem częstsze pokazywanie konkretnych osób w przestrzeni publicznej – ich twarzy i nazwisk, na pewno może pomóc w oswojeniu się społeczeństwa z faktem, że nie wszyscy Polacy muszą wyglądać tak samo.

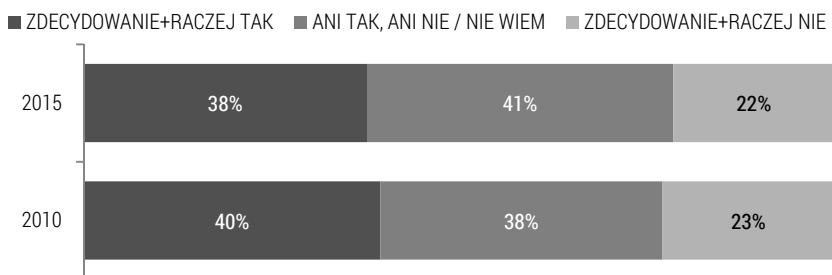
Co może pomóc w integracji Afrykanów?

Kontynuując temat możliwej integracji Afrykanów w społeczeństwie polskim, respondentom zadano pytanie o to, czy w ogóle warto zajmować się tym zagadnieniem.

Na potrzebę zajmowania się problemami jakie mają z integracją Afrykanie mieszkający w Polsce wskazuje 38% pytanych. Przeciwko jest 22%. Wynik z 2015 roku jest podobny do tego z roku 2010. Częściej potrzebę podejmowania problemów integracji Afrykanów zauważają kobiety, osoby z wyższym wykształceniem oraz mieszkańcy największych miast.

Wykres 16.

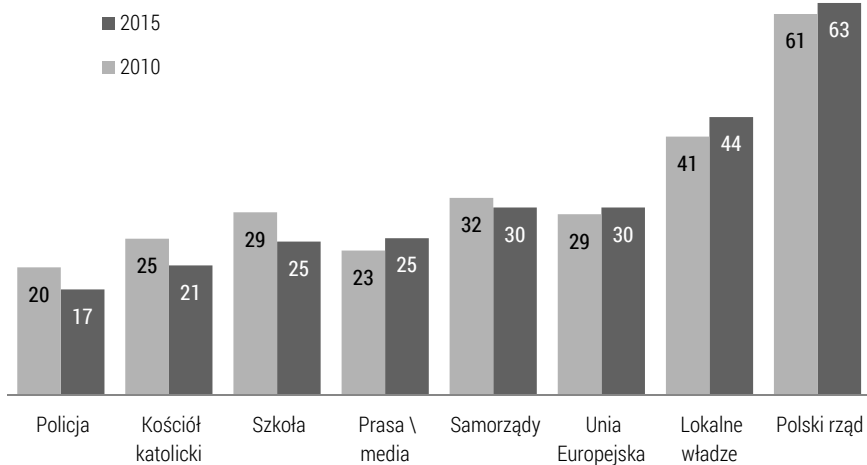
Czy Pana(i) zdaniem należy zajmować się problemami z integracją, które mają Afrykańscy mieszkańcy w Polsce?



Respondenci zapytani zostali także o to, kto – jakie podmioty, agendy czy instytucje, powinny zajmować się wskazanymi uprzednio problemami (wykres 17).

Wykres 17.

Kto powinien zajmować się problemami z integracją Afrykańczyków mieszkających w Polsce? Możliwe wskazanie wielu odpowiedzi



Według pytaných problemy z integracją powinny, w pierwszym rzędzie, rozwiązywać rząd oraz władze lokalne. W mniejszym stopniu niż w badaniach z 2010 roku wskazywano szkołę, Kościół Katolicki oraz policję.

Badania jakościowe ujawniły, iż wciąż mało znane są działania wspierające integrację Afrykanów (oraz innych cudzoziemców) w społeczeństwie polskim. Pośród możliwych do podjęcia działań wskazywano:

- obustronne poznawanie kultur, kuchni, zwyczajów, poprzez: warsztaty (np. wspólnego gotowania), festiwale, imprezy kulturalne, koncerty;
- edukację – podejmowaną już od najmłodszych lat (spotkania w szkołach podstawowych, przedszkolach);
- kampanie, których celem jest pogłębianie wiedzy o Afryce, ukazywanie jej różnorodności, prezentowanie kultury Afryki;
- nacisk na media, które utrwalają stereotypy i negatywny wizerunek Afryki – przekonywanie ich do przedstawiania pozytywnych wizerunków osób i miejsc obcych kulturowo;
- działalność fundacji, organizacji pozarządowych, kół zainteresowań zajmujących się kwestią Afryki i jej mieszkańców;
- pokazywanie pozytywnych przykładów integracji Afrykanów w społeczeństwie.

Zakończenie

Wnioski z przedstawionych w obecnej publikacji badań wydają się mniej optymistyczne niż te z poprzedniej fali z 2010. Uwagę zwraca fakt, iż obniżył się poziom zainteresowania Polaków innymi kulturami, zwiększył zaś deklarowany dystans i rezerwa w stosunku do obcokrajowców. Bardziej podkreślamy dzielące nas różnice w kulturze i stylu życia. Częstsze stają się poglądy ksenofobiczne. Nie są to, co prawda, dramatyczne zmiany, jednak pokazują pewną tendencję w stosunku do lat poprzednich.

Integracja imigrantów to proces długotrwały i trudny dla obu stron. Otwieraniu się na innych nie sprzyja niepewna sytuacja międzynarodowa oraz ekonomiczna, a także silne poczucie zagrożenia z zewnątrz. Często jest ono dodatkowo podsycane przez stabilizowane media (straszące wojną, terroryzmem, fanatyzmem islamskim itp.).

Traktowane instrumentalnie tematy anty imigranckie zaczynają się też pojawiać w programach radykalnej prawicy. Choć są to głosy niszowe i nie znajdują szerszego poparcia społecznego, jednak sam fakt nie może być pomijany.

Główna przeszkoda w procesie dobrej integracji wciąż tkwi w nas. Kluczową sprawą, jest brak empatii w stosunku do innych, zwłaszcza tych, którzy u nas goszczą. Jesteśmy przyzwyczajeni, że trzeba mieć „grubą skórę” i rzadko reagujemy na zachowania mogące krzywdzić innych. Nawet wtedy gdy kosztuje to niewiele albo nic. Nasz „rasizm w wersji soft”, składa się z drobnych, „niewinnych” gestów, powiedzonek i żartów, które ranią innych i budują wzajemny dystans. Brak wrażliwości na innych to pochodna niewielkiego szacunku do siebie nawzajem.

Na całą sprawę wpływa też fakt, iż w Polsce istnieje silna norma tolerancji na brak tolerancji. Dotyczy to również wszelkiego rodzaju uprzedzeń oraz postaw rasistowskich. Jej przełamanie wymaga odwagi i jest wyzwaniem dla wszystkich chcących przeciwdziałać ksenofobii.

Wydaje się, że w walce z rasizmem nie pomoże odwoływanie się do takich pojęć jak „poprawność polityczna”, ani „mowa nienawiści”. W najlepszym przypadku są one nierozumiane. W najgorszym – w opinii niektórych, stanowią część „narzuconej, obcej, europejskiej ideologii”.

Nadzieję na zmiany dają, co wskazały prezentowane badania: postawa młodych ludzi, coraz większa aktywność lokalna oraz konsekwentne egzekwowanie prawa przez instytucje państwowe.

Młodzi nie mają kompleksów, z łatwością poruszają się w międzynarodowym gronie, znają języki, mają zagranicznych przyjaciół. Ich relacje z obcokrajowcami nie ograniczają się do kontaktów na portalach społecznościowych. Cudzoziemcy to dla nich realni, czujący ludzie. Zachowania, które bywają brutalną normą wśród starszych, dla nich są nie do przyjęcia. Wstydzą się i mają poczucie zażenowania gdy na ulicy stykają się z rasizmem. A to, przynajmniej, już naprawdę dużo.

Nie do przecenienia we wprowadzaniu zmian i niwelowaniu postaw rasistowskich jest też rodząca się obywatelska Polska. Opiniotwórcze media lokalne, liczne stowarzyszenia, grupy aktywnych, zaangażowanych ludzi. To oni piętnują przejawy rasizmu, oni patrzą na ręce władzy, oni wymuszają konsekwentne działania policji i wymiaru sprawiedliwości. To dzięki takim ludziom może dokonać się zmiana postaw, nie tylko wobec imigrantów, ale także w naszym stosunku do siebie nawzajem.

Aneks: Metodologia

Projekt badawczy składał się z dwóch etapów; jakościowego i ilościowego. Oba zostały zrealizowane w terenie przez Instytut TNS Polska.

Terminy badań: etap jakościowy 5-24 lutego 2015 r., etap ilościowy: 13-18 marca 2015 r.

Etap jakościowy

Ogółem zrealizowano 15 wywiadów jakościowych, w tym:

- 1) 6 Zogniskowanych Wywiadów Grupowych (FGI), przeprowadzonych w trzech miastach.

Jako lokalizacje wybrane zostały:

- a) Białystok (miasto średniej wielkości, z pojawiającymi od lat problemami z integracją obcokrajowców w społeczeństwie).
- b) Wrocław (duże miasto, z dużą liczbą Afrykanów i rosnącym problemem ksenofobii).
- c) Poznań (miasto z niewielką liczbą Afrykanów).

Grupy fokusowe miały charakter homogeniczny i dobierane były ze względu na etap życia badanych (wiek + status rodzinny i zawodowy) oraz wykształcenie. Wśród respondentów znalazły się następujące typy osób:

- a) osoby młode, studiujące lub studiujące i pracujące (20-25 lat);
 - b) osoby pracujące, posiadające rodziny i dzieci (30-45 lat);
 - c) osoby starsze (50-65 lat).
- 2) 2 mini-Zogniskowane Wywiady Grupowe (miniFGI), przeprowadzone z osobami pochodzenia afrykańskiego, mieszkającymi w Polsce. Lokalizacje badań: Warszawa i Wrocław.
 - 3) 4 wywiady w parach (diady) z osobami otwarcie głoszącymi poglądy ksenofobiczne (przedstawiciele środowisk nacjonalistycznych i kibicowskich). Respondentami byli mężczyźni w wieku 18-25 lat. Lokalizacje: Białystok, Wrocław, Poznań.

- 4) 3 indywidualne wywiady eksperckie (ekspert akademicki, ekspert z organizacji pozarządowej i ekspert dziennikarz).

Etap ilościowy

Badanie przeprowadzono na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie Polaków. Próba liczyła 1000 osób w wieku 15-75 lat i była warstwowana ze względu na wiek, płeć, wielkość miejscowości i region zamieszkania. Przeprowadzono wywiady bezpośrednie w domach respondentów – CAPI (*Computer Assisted Personal Interviewing*).

Raporty

Kompletne raporty z badań jakościowych i ilościowych można pobrać ze strony internetowej Fundacji „Afryka Inaczej”: www.afryka.org.

Zespół i autorzy

Opracowanie podsumowania wyników:

Paweł Duński

Przygotowanie i koordynacja badania ze strony Fundacji „Afryka Inaczej”:

Paweł Duński, Mamadou Diouf, Paweł Średziński

*Koordynacja i realizacja badań ze strony TNS Polska,
analiza wyników i opracowanie raportów cząstkowych:*

Robert Bajek, Piotr Medyrński, Sylwia Kujawa (część jakościowa), Sylwia Bąba, Anna Trząsalska, Urszula Krassowska (część ilościowa).

